Nr. 310. Łódź, Niedziela, 11 Listopada 1917 r. Rok II.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 2.00. Kwartalnie Mk. 6.00.
Za odnoszenie do domu 30 fen.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 2.30. Kwartalnie 6.90.

Cena numeru pojedyńczego 10 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi, Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warecka 7.
Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:
Zwyczajne: 50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 7 fen. za wyraz, najmniej 75 fen.
Nadsyłane (po tekście): Mk. 1.25 za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
W dziale handlowym: Mk. 1.25 za wiersz petit. (str. 4 szp.).

FILJE: **Częstochowa:** ul. Panny Marji 26; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Płock:** „Kuryera Płock."; Admin. **Pabjanice:** ul. Zamkowa 11; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.**

Zgrzyt.

Są wydarzenia i momenty, które samem swem istnieniem usuwają się z pod szczegółowej analizy, które potęgą samego faktu odsuwają na dalszy plan to wszystko, co stanowi tylko akcesorja i z właściwą ich treścią w luźnym stoi związku. W tych wypadkach analizowanie akcesorjów, wyszukiwanie w nich słabych lub ujemnych stron, dowodzi tylko ukrytej chęci obniżenia doniosłości samego faktu.

Wydarzeniem takiem było wprowadzenie Rady Regencyjnej. Sam fakt posiada dla dziejów naszych tak epokowe znaczenie, że tło, na którem odbyła się sama uroczystość, było niejako stroną dekoracyjną, uplastycznieniem treści. Integralna część uroczystości, mianowicie mowy, jakie zostały wygłoszone przy tej sposobności, musiały liczyć się z warunkami i nie mogły bez obsłonek wyrażać tego, co może wyrażałyby w innych warunkach. Członkowie Rady Regencyjnej, ubierając słowami fakt, przyjęcia przez nich godności, będącej rezultatem porozumienia pomiędzy nimi a mocarstwami centralnemi co do zasadniczej linji polityki polskiej, musieli liczyć się z tem, że w kraju istnieje jeszcze niechęć do współdziałania z Niemcami i Austrją i kołatają się nadzieje na zwycięstwo koalicji, oraz jej daleko idące zamiary co do Polski. Jako wyobraziciele najwyższej władzy państwowej nie mogli jasno i otwarcie powiedzieć, że linja polityki biegnąć będzie równolegle z linją mocarstw centralnych, gdyż przez to z góry wywołaliby opozycję w szeregach wyznawców polityki szerokotorowej. Zadaniem Rady Regencyjnej jest w pierwszej linji łagodzenie przeciwieństw i stopniowe harmonizowanie naszego rozczłonkowanego życia politycznego przynajmniej w zasadniczych punktach. Zbyt brutalne postawienie przed oczyma narodu niesympatycznych konieczności, mogłoby wywołać wrażenie niekorzystne w społeczeństwie, kierującem się nastrojami i uczuciem, a nie przygotowanem do realnego myślenia politycznego.

Trudności te jasne były dla każdego, kto objektywnie umie patrzeć na rzeczy. Nie wdawano się też dotychczas w krytykę tych lub owych przemówień, wychodząc ze słusznego założenia, że nie słowa, nie szeroko nawet zakreślony program stanowi o doniosłości momentu, lecz fakt, że niepodległość Polski przyjęła kształty konkretne, że do budowy samodzielnego państwa polskiego zdecydowały się przystąpić także żywioły, przyglądające się dotychczas biernie wysiłkom tych, którzy w pierwszych szeregach szli na szańce i torowali drogę następnym.

Taki obrót rzeczy, będący przekreśleniem ideologji rusofilów, pasywistów, koalicjonistów, maksymalistów i innych wyznawców wygodnej, a popularnej bierności, nie dogadzał tym wszystkim, którzy z tych lub owych pobudek zwalczali politykę czynu podczas toczącej się wojny. Nie mogąc wystąpić jawnie przeciwko samemu faktowi, rozpoczęła prasa narodowo-demokratyczna w Galicji ratowanie swych zbankrutowanych haseł i zaatakowała p. Mikułowskiego-Pomorskiego za jego przemówienie podczas uroczystości. Atak ten dodał odwagi „Kurjerowi Warszawskiemu", znanemu ze swych zdolności przystosowywania poglądów politycznych do panującego w danej chwili nastroju wśród prenumeratorów. Publicysta „Kurjera", p. B. K., zachęcony krytyką galicyjskich przeciwników realizacji państwa polskiego w oparciu o oręż mocarstw centralnych, wystąpił z zarzutami przeciwko p. Pomorskiemu. Skonstruował on sztucznie z poszczególnych frazesów przemówień program Rady Regencyjnej, wyrażający się w słowie: **j e d n o ś ć**.

Wychodząc z założenia, że wezwanie do jedności stanowi wyłączny program Rady Regencyjnej, przeciwstawia mu p. B. K. destrukcyjne rzekomo wynurzenia p. Pomorskiego. Nie mamy zamiaru występowania w obronie p. Pomorskiego, ani słuszności twierdzeń jego co do działalności byłej Rady Stanu. Niejednokrotnie w granicach możliwości mieliśmy sposobność zwracania uwagi na to, że Rada Stanu nie spełniła tych nadziei, jakich w niej pokładano, że brak zdecydowanego programu i obawa przed utratą popularności spaczyły linję, po której iść był powinien rozwój wypadków po 5 listopada. Niemniej przyznać musimy, że ludzie, którzy obecnie zamknęli swą działalność, ustępując miejsca wyższej formie władzy państwowej, kładli fundamenty pod budowę gmachu państwowego w pocie czoła wówczas, gdy inni z ironicznym uśmiechem ciskali im kamienie pod nogi. Wielu z nich, zwłaszcza ci pierwsi szermierze pozytywnej pracy, nie oglądało się na to, że tracą tak zwaną popularność, lecz szło odważnie naprzód, widząc w realizowaniu państwa polskiego przy pomocy tych, którzy ziemie polskie mają obecnie w swem władaniu, jedyną możność osiągnięcia niepodległości. Nie zawahali się oni przed realizowaniem niepopularnego programu i wytrwałością swą doprowadzili do tego, że dzisiaj owoce ich trudów zbierają inni.

I szłaby ta praca raźniej, nie mielibyśmy wielu rozczarowań i przykrych, nieraz bardzo dotkliwych ciosów, gdyby działalności ich nie paraliżowała agitacja tych, w rodzaju p. B. K., dla których gonienie za fikcjami było bardziej wskazane, aniżeli korzystanie z realnych zdobyczy.

Słusznie też zadokumentował przemówieniem swem p. Pomorski niedawną przeszłość. Obowiązkiem nawet jego było stwierdzić, że przed przystąpieniem do pracy żywiołów, trzymających się dotychczas od niej zdaleka, nie istniało żadne v a c u u m, lecz że obecny moment jest rezultatem dotychczasowej pracy żywiołów aktywistycznych, dalszym etapem w rozwoju programu niepodległej Polski, opartej o państwa centralne. Miał p. Pomorski zupełne prawo do wykazania, iż Rada Regencyjna stała się faktem nie dlatego, że Koło międzypartyjne, a raczej narodowa demokracja głosiła bojkot państw centralnych, a oparcie Polski o manifest W. księcia, lecz że bez tego ruchu, który tak namiętnie i bez przebierania w metodach, zwalczała, nie byłaby powstała ani Rada Stanu, ani Rada Regencyjna.

Zadokumentowanie tych faktów wydaje się „Kurjerowi Warszawskiemu" zgrzytem wobec „wysokiego tonu uczuciowego" przemówień członków Rady Regencyjnej. Nic dziwnego! Bo przypominanie komuś, że zbankrutował ze swemi hasłami, że musi uznać to, co dotychczas jawnie lub skrycie zwalczał, nie jest zbyt przyjemne. Jedno tylko wydaje się dziwnem, że właśnie „Kurjer Warszawski" wystąpił z atakiem, zamiast trzymać się dotychczasowej, wypróbowanej przez siebie metody naginania poglądów swych do okoliczności. Rozumieć można było jakiś czas wstrzemięźliwość „Kurjera" wobec rozgrywających się wypadków, kierowaną obawą, że spotkać go może kara za wolnościowe porywy w razie powrotu rosjan. Ale teraz nawet chyba „Kurjer" stracił nadzieję, że wrócą dawne czasy i dawne rządy. Więc cóż mu przeszkadza przyznać się w pokorze ducha do błędu i nieznacznie, zwolna przefasonować się na zwolennika polityki, głoszonej przez aktywistów? Zbyt późne zorjentowanie się w sytuacji może wpłynąć źle na liczbę prenumeratorów!

Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że członkowie Rady Regencyjnej wyjeżdżają w najbliższych dniach do Berlina i Wiednia. Celem podróży jest omówienie z monarchami Niemiec i Austro-Węgier najważniejszych spraw, dotyczących polityki polskiej.

W chwili, gdy w kołach politycznych obydwóch państw daje się zauważyć znaczne ożywienie w sprawie polskiej, podróż członków Rady Regencyjnej nabiera tem większego znaczenia.

Wyjazd, o którym mowa, wywrze niezawodnie duży wpływ na dalszy rozwój sprawy polskiej.

Nowe państwo polskie.

Pod powyższym tytułem znajdujemy w n-rze z dnia 8-go b. m. „Frankfurter Ztng." korespondencję z Warszawy którą podajemy poniżej w tłomaczeniu dosłownem:

W obecnym stanie rzeczy istnieją trzy możliwości załatwienia sprawy polskiej: przyłączenie do państwa niemieckiego, przyłączenie do Austro-Węgier i utworzenie nowej niezawisłej państwowości polskiej. Do tego dochodzić może czwarta możliwość, którą jednak trzeba całkowicie odnieść do przyszłości: zwrot Rosji. O podziale Polski pomiędzy Prusy a Austrję nie może być już w sposób poważny mowy. Niechaj wolno będzie wypowiedzieć kilka myśli zasadniczych w sprawie polskiej, tak jak się ona przedstawia.

Z chwilą kiedy wojna oddała Polskę w całości do rozporządzenia państwom środka, musiało dla nich stać się kwestją palącą: wyciąć na trwałe ten kraj z rosyjskiego organizmu państwowego. W tym celu były one zniewolone do odstręczenia polaków od rosjan, a następnie — do stworzenia im podstaw do nowego bytu państwowego, lub też wogóle do nowej państwowości. Jak dalece osiągnięto pierwszy z tych warunków, nie będziemy tu rozstrzygali, gdyż trudnem byłoby wyrokować o tem w tej chwili, w sposób wolny od uprzedzeń.

O wiele prościej rzedstawia się urzeczywistnienie drugiego warunku. Po przewlekłych rokowaniach i wciąż powracających wahaniach, państwa środka wybrały trzecią z wyliczonych dróg. Poprowadziły one polaków **d o n o w e j p a ń s t w o w o ś c i**. Tym sposobem stworzono fakt dokonany w sprawie polskiej i uważać należy za rzadki objaw pomieszania pojęć, o jakie wojna przyprawiła głowy krytycznych polityków niemieckich, że fakt ten wciąż jeszcze nie jest oceniany według jego praktycznego znaczenia. Zamiast tego publicyści wszystkich odcieni teoretyzują wciąż na temat możliwego rozwiązania sprawy. Komu zamierzają oni w ten sposób oddać przysługę, — doprawdy zrozumieć trudno. W każdym razie nie polakom, a chyba tem mniej — Niemcom, jako całości. Tam potęgują oni spokojne przeciwieństwa do najostrzejszego oporu, tutaj wytwarzają oni nastrój gniewny i niezdecydowany.

Szczególnie wystrzegać się powinni ci politycy mówienia wciąż jeszcze o zwrocie Polski Rosji i zapominania o tem, że dawanie zobowiązuje bardziej, niż zabieranie. Wskutek swoich obietnic, jesteśmy związani z polakami i każda próba krępowania naszej swobody działania, może przynieść nam tak wielką zewnętrzno-polityczną szkodę, jakiej nigdy po wojnie nie będziemy potrzebowali obawiać się na Wschodzie. Zresztą od czasu rewolucji rosyjskiej stosunki zmieniły się tak dalece, że oddanie Polski demokracji rosyjskiej nie posiadałoby żadnej wartości praktycznej.

Przy zawieraniu pokoju będziemy się mogli porozumieć **n a o d p o w i a d a j ą c y c h n a m p o d s t a w a c h** z rosjanami również co do Polski, bez uciekania się do środków drastycznych, w obawie, że Rosja sama zechce przeprowadzić rozwiązanie sprawy polskiej. A wówczas każdy, kto marzy o wzmocnieniu potęgi Europy środkowej dzięki przeciwieństwom polsko-rosyjskim, miałby bardzo przykre przebudzenie. Rosja rozwiązałaby, a nawet musiałaby rozwiązać sprawę polską w duchu antiniemieckim i rozpaliłaby pochodnię niezałatwienia problematu polskiego jaśniej, niżby to było możliwe zrobić w jakikolwiek inny sposób. Dlatego nie jest już w obecnym stanie rzeczy dopuszczalna myśl oddania Polski Rosji.

Podobną jednostronność i brak zrozumienia jakiejkolwiek polityki praktycznej wykazują ci politycy, którzy wciąż jeszcze myślą o **p r z y ł ą c z e n i u P o l s k i k o n g r e s o w e j d o p a ń s t w a N i e m i e c k i e g o**. Pogląd ten scharakteryzować należy w świetle obecnego układu stosunków. Czyż przyszłość ma nam znów przynieść nieznośny niepokój wewnętrzny, czyż Niemcy w przyszłości mają być państwem bardziej policyjnym, niż dotychczas? W tym wypadku, naturalnie, potrzebujemy tylko wcielić polaków do państwa Niemieckiego, w jakiejkolwiek formie prawno-państwowej. Życzenia pewnych kółek, przeważnie w Niemczech wschodnich, idą tak daleko w swym rozwoju, że chcą one wytworzyć jakąś klasę „panów". Ale ci panowie nie liczą się z tem, jak prędko ich samych zatopi polska fala, jeżeli niezatamowana rozleje się po państwie niemieckiem. Przyłączenie lub też wcielenie Polski do państwa niemieckiego byłoby pożałowania godnym błędem, tembardziej, gdy się zwróci uwagę na daleko idące zobowiązania, jakie nasza polityka uczyniła w stosunku do Polski. Byłoby to przeoraniem zasiewu, który dojrzewa już do plonów. Byłoby politycznem głupstwem odbierać polakom to, w co uwierzyli, że już posiadają.

Inaczej na pierwsze wejrzenie przedstawia się druga możliwość: **p r z y ł ą c z e n i e P o l s k i d o A u s t r o - W ę g i e r**. Naturalnie ma to być samodzielne Królestwo Polskie, które istniałoby przy boku Austro-Węgier. Ten sposób rozwiązania kwestji polskiej posiada głównie w Austrji, ale również i w Niemczech wielu zwolenników. Ostatnio „Kölnische Volkszeitung" rzuciła znów tę myśl, która omal, że nie została urzeczywistniona za panowania cesarza Franciszka Józefa, jednak nie spotkała się z wzajemną życzliwością ze strony polskiej. W tej możliwości ważnym czynnikiem jest również fakt, że Austro-Węgry zbyt się już zaangażowały, tak, że nie mogą się wycofać bez utraty swej przewagi. Ten argument możnaby zbić, gdyby jasnemi były korzyści tego rodzaju rozwiązania kwestji. Ale tak nie jest. Przeciwnie, należy nazwać niebezpiecznym eksperymentem zabawianie się przyłączaniem Polski do Austro-Węgier i tworzeniem potrójnego państwa. Stan ten przyczyniłby się do tego, że Austro-Węgry w krótkim czasie przestałyby być naszym sprzymierzeńcem. Wewnętrzne trudności w tego rodzaju potrójnem państwie urosłyby do takich katastrofalnych rozmiarów, że wreszcie te trzy państwa, tworzące całość, rozpadłyby się. Należy również zauważyć, że Węgry okazałyby niechęć dla tego nowego państwa; czego innego nie można się spodziewać. Z drugiej jednak strony Austrja, pozornie wzmocniona w

swej niemczyźnie, zeszłaby do stanowiska pomocnika dwu samodzielnych państw, nie zyskując natomiast nic na swej wewnętrznej sile i samopoczuciu. Ze stanowiska interesów austrjackich myśl podobną należy pogrzebać raz na zawsze. Co zaś do wątpliwości ze strony niemieckiej, to byłoby nawet zbytecznem rozstrząsać je tutaj.

Tak więc najlepszą możliwością jest ta, która już istnieje. A jak już zaznaczono, jest ona najdogodniejszą, ponieważ już tyle dla niej w praktyce uczyniono. Należy zaprzestać tworzenia teorji możliwości rozwiązania zagadnienia polskiego, lecz trzeba wykorzystać fakty i czyny, które się już stały. Położenie nie jest bynajmniej takiem, ażeby polacy posiadali nieprzezwyciężoną niechęć do podobnego rozwiązania kwestji. Polacy, dzięki swej wiekowej politycznej bierności, stali się idealistami. Teraz, gdy dano im możność istnienia, jako państwa samodzielnego, z trudnością tylko potrafią kierować tem, co im powierzono. Nad tem należy się zastanowić, zanim się bierze do malowania w krzyczących barwach widma niebezpieczeństwa, powstałego w próżniaczych mózgach.

Polacy stoją teraz wobec spraw praktycznych. Nie zawsze dorastali oni do czekających ich zadań, i zadużoby się od nich żądało, gdyby się spodziewało zupełnego zrozumienia naszej polityki. Jedno jest dotychczas wiadome: im bardziej zbliżają się polacy do państwowości, tem bardziej są jej przychylni. Budowę, którą rozpoczęto i która już rośnie w górę, mogą burzyć tylko głupcy.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna donosi 10 listopada 1917.

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Ruprechta.

Gwałtowny ogień huraganowy poprzedziły natarcia angielskie, podjęte nad ranem na północo - wschód od Poehlkapelle. Odparto je w walce zbliska.

Wzdłuż Izery, oraz od lasu Houthoulst do Zandvoorde działalność artylerji wzmogła się po południu znowu do znacznej gwałtowności.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Dolno - saskie i gwardyjskie bataljony z pionerami i częściami pewnego bataljonu szturmowego wydarły francuzom, po silnem przygotowaniu ogniowem przez artylerję i miotacze min, stanowiska w lesie Chaume.

Silne natarcia nieprzyjaciela, ponawiane aż do późnej nocy, załamały się z wielkiemi stratami. 240 jeńców, a wśród nich 7 oficerów, pozostało w rękach naszych.

Porucznik baron Richthofen odniósł 25-ta zwycięstwo powietrzne.

Na wschodnim terenie walk

oraz

Na froncie macedońskim

nic szczególnego.

Włoski teren walk.

Wojska austrjacko - węgierskie posunęły się w Val Sugana i w dolinie górnej Piave naprzód.

Po zaciekłych walkach ulicznych wzięto Asiago.

Włoskie straże tylne, które stawiły się do boju na skraju gór, oraz w równinie nad rzekami na zachód od Livenzy, odrzucono.

Od Susegana w dół rzeki aż do morza armje sprzymierzone dotarły do Piave.

Pierwszy generał-kwatermistrz
Ludendorff.

Odezwa zjazdu robotniczo-żołnierskiego.

Sztokholm, 10 listopada.
(Telegram W. A. T.).

Pet. Ag. Tel. donosi:

Wszechrosyjski kongres rad robotników i żołnierzy wydał następującą odezwę do robotników, żołnierzy i chłopów:

Na zasadzie woli przeważającej robotników, żołnierzy i chłopów, opierając się przytem na powstaniu robotników i załogi petersburskiej, **Zjazd ujmuje władzę w swe ręce.**

Zaproponuje on wszystkim narodom zawarcie pokoju demokratycznego i natychmiastowe zawieszenie broni, które powinno niezwłocznie nastąpić na wszystkich frontach.

Nie powinien paść więcej już ani jeden strzał.

Władza rad robotniczo-żołnierskich ustali i zapewni **podział gruntów prywatnych, rządowych i kościelnych pomiędzy chłopów**, będzie bronić praw żołnierskich w drodze urzeczywistnienia zupełnej demokratyzacji armji, ustanowi kontrolę robotniczą nad całą produkcją, zapewni **zwołanie konstytuanty** we właściwym czasie, dołoży starań **do zaopatrzenia miast w artykuły najpierwszej potrzeby** i zagwarantuje wszystkim **narodowościom, zamieszkującym Rosję, prawo organizowania swej przyszłości.**

Zjazd postanawia, że **cała władza publiczna przechodzi w ręce miejscowych rad robotniczo-żołnierskich**, których zadaniem będzie zaprowadzenie trwałego, rewolucyjnego porządku.

Zjazd wzywa żołnierzy, przebywających w rowach strzeleckich, do czujności i wytrwania.

Zjazd jest przekonany, że rewolucyjna armja będzie umiała **bronić rewolucji przeciwko wszelkim zakusom imperjalistycznym** aż do chwili, kiedy nowy rząd **będzie w stanie doprowadzić do skutku zawarcie pokoju demokratycznego, jaki zaproponuje bezpośrednio wszystkim narodom.**

Nowy rząd przedsięweźmie kroki w celu zapewnienia armji zaspokojenia wszystkich jej potrzeb **w drodze energicznej polityki opodatkowania kół posiadających.**

Jednocześnie rząd polepszy położenie materjalne rodzin żołnierskich.

Stronnicy Korniłowa, Kierenskiego, Kaledina i innych usiłują wysłać wojska do Petersburga. **Niektóre oddziały, które dały się złudzić przez Kierenskiego, przeszły już na stronę zbuntowanego narodu.**

Żołnierze! Stawcie **czynny opór** Kierenskiemu, temu stronnikowi Korniłowa!

Kolejarze! Zatrzymajcie siły bojowe, wysłane przez Kierenskiego przeciwko Petersburgowi.

Treść tej odezwy przyjęta została na Zjeździe wszystkimi głosami przeciwko 2, przy 12 powstrzymujących się od głosowania.

Kierenskij aresztowany?

Haga, 10 listopada.

Biuro Reutera podaje za Petersburską Agencją Telegraficzną wiadomość o tem, że Kierenskij został odnaleziony i osadzony pod kluczem.

Biuro Reutera dodaje od siebie, że aczkolwiek fakt ten nie jest wykluczony, jednakże samą wiadomość przyjąć należy z wszelkiemi zastrzeżeniami, gdyż stojące teraz w Rosji u władzy stronnictwo rozpowszechnia dogodne dla siebie wiadomości, nie bacząc się zbytnio o ich prawdziwość.

Rokowania w Berlinie.

Sprawa polska w parlamencie austrjackim.

Polsce pozostawione będzie prawo wyboru.

Wiedeń, 10 listopada.
(Telegram W. A. T.).

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej odczytano przed przystąpieniem do porządku dziennego **7 nagłych interpelacyj w sprawie polskiej, wniesionych przez ukraińców, słowian południowych, czechów, niemców, socjal-demokratów, rumunów, socjal - demokratów rusińskich i wolnomyślną partję wiedeńską.**

Podczas czytania słychać było głosy przeciwne ze strony posłów ukraińskich. **Interpelacja rusińska protestuje przeciwko włączaniu Galicji do Polski**, co pociągnęłoby za sobą oddanie Ukrainy galicyjskiej pod władzę polską.

W interpelacji oświadczono, że plan stanowi poważne zagrożenie sprawy pokojowej i jest niebezpiecznym zarówno dla dotychczasowej demokracji austrjackiej jak dla wolności Niemiec i Austro-Węgier.

Prezes ministrów dr. v. Seidler zabiera głos i wywodzi:

Jest to dla mnie oczywiście rzeczą niełatwą odpowiadać w tej chwili na obszerne interpelacje, których treść nie była znaną przed ich odczytaniem. Chciałbym jednak, przyczyniając się o ile to możliwe, do życzeń Wysokiej Izby, powiedzieć już dzisiaj bez wahania rzecz następującą: przedewszystkiem pozwalam sobie powołać się na oświadczenie, jakie miałem honor złożyć wczoraj w komisji budżetowej. Jak widać z tego oświadczenia, **nie można jeszcze dzisiaj mówić o tem, że sprawa polska została rozwiązana.** Dopóki narady przedwstępne, rozpoczęte z cesarskim rządem niemieckim, nie doprowadziły do zupełnego wyjaśnienia tej sprawy, nie można rzecz prosta, powiedzieć, jak ta sprawa ma być rozwiązana. (Protesty). Gdyby jednak w przyszłości **Królestwo Polskie miało szukać zbliżenia z monarchją**, to naturalnie załatwienie całego kompleksu tych spraw, jaki musi być załatwiony w drodze prawodawczej, uległoby wstrzymaniu i w czasie właściwym danaby była sposobność austrjackim przedstawicielom narodowym do zajęcia stanowiska bez krępowania się jakimikolwiek prejudykatami.

Chciałbym jeszcze wyraźnie podkreślić, że **sprawa polska, jakiekolwiek ma być jej rozwiązanie — nie będzie stanowiła żadnej przeszkody w sprawie pokoju, wyłącza bowiem wszelką przemoc.** (Protesty).

Państwo polskie ma szukać w przyszłości swej orjentacji politycznej na drodze wolnego wyboru. (Ożywione potakiwania).

Wobec poprzednio określonego położenia sprawy, byłoby rzeczą przedwczesną, gdyby rząd chciał wchodzić w rozstrząsanie, czy i jaki skutek dla wewnętrznych stosunków Austrji wynikałby z tego lub innego rozwiązania kwestji Królestwa Polskiego. Nie potrzeba jednak specjalnie wspominać o tem, **że rząd ma na oku wszelkie odnośne ewentualności i że przy rozwiązaniu tej sprawy dana będzie zainteresowanym narodowościom sposobność wysłuchania ich usprawiedliwionych życzeń i wzięcia ich pod rozwagę.**

W każdym bądź razie rząd będzie starannie baczył na to, żeby — cokolwiekbądź się stanie — Austrja wyszła z tych przemian nie osłabiona, lecz wzmocniona, i żeby jej ludy, mając w zupełności zapewnione swe interesy, cieszyły się trwale nietylko zewnętrznym, lecz i wewnętrznym pokojem. Prosząc o przyjęcie do wiadomości wywodów powyższych, sądzę, że stanowisko rządu, zarysowane w wielomiesięcznej pełnej zaufania współpracy z Radą państwa we wszystkich dziedzinach, daje Wysokiej Izbie zupełną rękojmię, że jest zdecydowanym stale i we wszelkich okolicznościach zachować przepisy konstytucji i prawa narodów.

Co się tyczy tych punktów, których nie byłem w możności wziąć pod rozwagę, muszę się zastrzedz, że powrócę zarówno co do tych, jak i innych różnych uwag, zawartych w motywach interpelacji, ewentualnie jeszcze w toku obecnych debat, po porozumieniu się z panem ministrem spraw zewnętrznych.

Berlin, 10 listopada.
(Telegram W. A. T.).

Korespondent Biura Wolffa donosi z Wiednia:

Trzydniowy pobyt austrjacko-węgierskiego ministra spraw zagranicznych hr. Czernina w Berlinie stał się powodem wielu **z gruntu fałszywych pogłosek.**

Ich źródła nie chciejmy tutaj dociekać. Ludzie, którzy w rokowaniach berlińskich udziału nie brali i zgoła nic wiedzieć nie mogli o tem, co tam było mówione, puścili w obieg wiadomości, które przyjęte zostały przez innych, jako wiadomości poważne i mające wartość. W tych poszarpanych i pełnych chaosu czasach, w których żyjemy, te nieuzasadnione bajki sprawiły jednak silne wrażenie. Zgodnie ze swymi obowiązkami austrjacko-węgierski minister spraw zagranicznych miał zrozumiałe pragnienie porozumienia się z nowym kanclerzem Rzeszy, możliwie jaknajprędzej, we wszystkich ważnych kwestjach, przyczem zależało mu na tem, aby znacznie starszemu od siebie wiekiem i przeciążonemu pracą hr. Hertlingowi zaoszczędzić trudów podróży do Wiednia.

Całokształt spraw, które obecnie wymagają rokowań pomiędzy Wiedniem a Berlinem, jest niezwykle wielki. Trzydniowe konferencje z trudnością tylko mogą wystarczyć dla poruszenia tylu najrozmaitszych kwestyj. **Wśród nich omawiana też była, oczywiście, i sprawa polska.**

To jest prawda. Jest przecież obowiązkiem kierowniczych mężów stanu porozumieć się co do wielkich spraw aktualnych i wogóle przygotować się, zanim przedstawią je do rozważania innym kompetentnym czynnikom. W inny sposób załatwiać spraw państwowych wogóle nie można. Wydarzenia na arenie światowej następują po sobie w szalonym tempie. **Nikt nie może wiedzieć, jak blisko, albo też jak daleko jest pokój.**

Aby wspólnie módz wystąpić z powodzeniem na konferencji pokojowej muszą sprzymierzeńcy z całą jasnością porozumieć się co do wytycznych, jakiemi mają się kierować. Jeżeli teraz z faktów powyższych pewne stronnictwa wyciągnęły wniosek, że austrjacko - węgierski minister spraw zagranicznych wykonał zwrot w swej dotychczasowej polityce, albo też że ma zamiar taki zwrot dokonać, to jest to z gruntu fałszywe pojmowanie, przeciwko któremu wystąpić należy w sposób jaknajbardziej stanowczy.

Program cesarsko - królewskiego rządu austrjacko - węgierskiego nie przesunął się ani na włos. Cel pozostał ten sam: **możliwie jaknajprędsze osiągnięcie zaszczytnego pokoju.**

Polska jest państwem niepodległem. Nowi władcy w Rosji ustępują narodowi polskiemu prawo samodzielnego decydowania o swych przyszłych losach.

Niemcy i Austro-Węgry już dowiodły, **że liczą się z wolą narodu polskiego i już uznały jego samodzielną państwowość.**

Zawieszenie broni?

Lugano, 10 listopada.

Wczoraj rozeszła się tu niesprawdzona pogłoska, jakoby rząd Lenina **zawarł z państwami centralnemi zawieszenie broni i rozpoczął rokowania pokojowe.**

Wiadomość nadeszła do Lugano telefonicznie z Berna i wśród miejscowej ludności wywołała największą sensację. Popołudniu jednak nadeszły gazety z Berna i Zurichu, które pogłoski tej nie potwierdziły.

Berlin, 10 listopada.

„Lokal Anzeiger" podając pogłoskę o zawieszeniu broni, pisze, iż wieść o zaproponowaniu zawieszenia broni musiała nad granicą wolską wywołać łatwo zrozumiałe wrażenie. Musimy jednak przestrzedz przed przecenianiem jej doniosłości, gdyby się nawet pogłoska ta sprawdzić miała.

Amsterdam, 10 listopada.

„Daily News" zamieszcza depeszę, wysłaną w czwartek z Petersburga:

Lenin oświadczył wczoraj członkom Rady: **Zaproponujemy pokój taki, który proletarjat wszystkich krajów będzie mógł przyjąć.**

Haga, 10 listopada.

„Daily Telegraph" donosi z Petersburga:

Bolszewicy obwołają jutro Trockiego prezesem gabinetu ministrów, który niezwłocznie **zaproponuje państwom wojującym zawarcie pokoju.**

Gdyby Niemcy odrzuciły tą propozycję **Trockij żądać będzie dalszej wojny.**

Ucieczka ambasady angielskiej.

Sztokholm, 10 listopada.

„Aftonbladet" donosi z Haparandy:

Dzisiaj spodziewane jest przybycie tutaj ambasady angielskiej z Petersburga, dla której zarezerwowano dwa wagony.

Co robi Kierenskij?

Zurich, 10 listopada.

Dzienniki szwajcarskie donoszą ze źródeł angielskich, że Kierenskij jest w drodze do wojsk, które sam powołał z frontu.

Zamierza on na ich czele **pomaszerować na Petersburg, zdławić ruch leninowski i prowadzić dalej wojnę.**

Cadorna usunięty.

Lugano, 10 listopada.

Pisma włoskie podają wiadomość urzędową o usunięciu się Cadorny ze stanowiska głównodowodzącego.

Utworzono najwyższą radę wojskową, która prawdopodobnie rezydować będzie w Nervi.

Cel konferencji rzymskiej.

Genewa, 10 listopada.

Z Paryża donoszą, że najważniejszym celem konferencji rzymskiej jest powstrzymanie Włoch od zawarcia oddzielnego pokoju.

Umowy tajne.

Berlin, 10 listopada.
(Telegram W. A. T.).

Dzisiejsze dzienniki poranne donoszą z Rotterdamu: „Nieuwe Rotterdamsche Courant" omawia rewelacje amsterdamskiego dziennika „Nieuwe van den Dag", według którego dawne umowy rządu carskiego w Ro-

cji z państwami koalicyjnemi zmierzały m. in. również do tego, aby niedopuścić do naruszalności terytorjum holenderskiego. „Nieuwe Rotterdamsche Courant“ dodaje uwagę, że umowa dotyczyła nietylko terytorjum holenderskiego w Europie, lecz również kolonji holenderskich.

W Berlinie.

Berlin, 10 listopada.

(Telegram W. A. T.).

Jak się dowiadują dzisiejsze dzienniki poranne, radca tajny prof. dr. Friedberg otrzymał wczoraj wieczorem nominację królewską na wice-prezesa pruskiego ministerjum stanu.

Również wczoraj wieczorem prowadzone były w Stuttgardzie narady z v. Payerem. Należy się spodziewać również jego nominacji.

Berlin, 10 listopada.

(Telegram W. A. T.).

Dzisiejsze dzienniki poranne donoszą, że na porządku dziennym pierwszej sesji parlamentu będzie czytanie projektu prawa o nowym kredycie w sumie 15 miljardów marek. Stronnictwa większości zamierzają przy tej okazji złożyć wspólne votum zaufania gabinetowi hr. Hertlinga.

Hr. Hertling.

Berlin, 10 listopada.

(Telegram W. A. T.).

Biuro Wolffa donosi urzędowo:

Kanclerz Rzeszy hr. v. Hertling odjechał do Monachjum. Ponieważ kanclerz Rzeszy musi pozostać przez pewien czas w Monachjum dla załatwienia różnych pilnych spraw, przeto ukaże się w parlamencie Rzeszy dopiero 29-go listopada.

W pruskiej Izbie poselskiej dr. hr. v. Hertling zabierze głos dopiero 3-go grudnia.

Odznaczenie cesarza Wilhelma.

Wiedeń, 10 listopada.

(Telegram W. A. T.).

C. i k. Biuro koresp. donosi:

J. C. Mość Cesarz wysłał na imię J. C. Mości Cesarza niemieckiego i Króla pruskiego depeszę następującą:

Jeden z pułków piechoty i jeden huzarski pułk mojej armji z dumą nazywają Waszą Cesarską i Królewską Mość swym szefem.

Jest mem serdecznem pragnieniem, aby i moja artylerja, która w sukcesach wojny obecnej wzięła tak wybitny udział, również zaszczycona była podobnem odznaczeniem. Dlatego proszę Waszą Cesarską i Królewską Mość, by zechciała przyjąć godność szefa mojego pułku haubic polowych Nr. 25.

Kwatera Główna, 4 listopada 1917 r.

Karol.

Zemsta.

Amsterdam, 10 listopada.

(Telegram W. A. T.).

Londyński „Daily Mail“ donosi z Rzymu, że przy otwarciu posiedzenia Izby włoskiej będzie wniesiona interpelacja, żądająca natychmiastowego aresztowania wszystkich przebywających we Włoszech niemców i zarekwirowania własności niemieckiej i austrjacko-węgierskiej, jako kompensaty strat, poniesionych obecnie w górnych Włoszech.

Posiłki.

Berlin, 10 listopada.

„Vossische Zeitung“ powtarza za pismami paryskiemi, że posiłki niemieckie, wysłane na front włoski, są bardzo znaczne, ale stanowią tylko małą część całej armji, której główne siły znajdują się na froncie francuskim.

Sprawa ta jest obecnie przedmiotem rozważań w sztabach generalnych.

Painlevé zachwiany.

Genewa, 10 listopada.

(Telegram W. A. T.).

Paryski korespondent dziennika lugduńskiego „Dépêche“ uważa stanowisko Painlevé'go za zachwiane.

Jako kandydatów na jego miejsce dziennik wymienia Thomas'a i Clemenceau.

Nowa linja oporu.

Lugano, 10 listopada.

„Corriere della Sera“ twierdzi, że jest niemożliwem teraz już ustalić nową linję oporu wojska włoskiego.

Da się to zrobić dopiero później, w zależności od rozwoju ofensywy mocarstw centralnych.

Burmistrz Nowego Jorku.

Haga, 10 listopada.

Jak donoszą z Nowego Jorku, ostateczne obliczenia głosów wykazały bezspornie, że dotychczasowy burmistrz, protegowany Wilsona, D. P. Mitchel nie uzyskał większości. Burmistrzem Nowego Jorku został wobec tego pacyfista Hylan.

Przed konferencją pokojową.

Bern, 10 listopada.

Na konferencję w sprawie „studjów nad podstawami trwałego pokoju“, która rozpocznie się dn. 19 b. m. w Bernie ustalono już listę delegatów państw koalicji.

Ze strony Anglji wezmą udział dr. G. Lowes - Dickinson; Włoch — redaktor C. Bignami, prof. A. Ghileri i prof. Bergamo; Rosji — baron J. v. Wrangel, były konsul w Arkonie.

Francja nie delegowała nikogo.

Narady.

Lugano, 10 listopada.

(Telegram W. A. T.).

Agencja Stefaniego donosi z Rzymu:

Dnia 8 listopada Lloyd George, Painlevé, Franklin, Bouillon, Orlando, Sonnino i Bissolati udali się na front włoski w celu powitania króla. Towarzyszyli im generałowie Foch, Robertson i Wilson ze swymi attachés. Król w dwugodzinnej niemal przemowie wyłożył środki, jakich wymaga położenie wojenne ze strony pomocy koalicyjnej. Po pożegnaniu króla ministrowie odwiedzili wojska francuskie i angielskie, które udały się na front w celu wzięcia udziału w walkach.

Na morzu.

Berlin, 10 listopada.

(Telegram W. A. T.).

Urzędowo donoszą:

Łodzie podwodne zniszczyły znów na morzu Śródziemnem znaczną liczbę parowców o ogólnej pojemności 20,000 ton. W pobliżu południowych brzegów Hiszpanji łodzie podwodne zaatakowały nocą znaczny szereg okrętów i większość zatopiły. Dwa ładowne parowce zatonęły po 5 minutach, trzeci w pół godziny potem padł ofiarą ognia działowego jednej z łodzi podwodnych. Uzbrojony parowiec angielski „Ferrona“ (4591 t.), zwalczony został w bitwie nocnej, uniemożliwiającej wszelką obronę. Wśród innych zatopionych okrętów znajdował się świeżo wybudowany i uzbrojony 12-to centymetrowemi działami parowiec angielski „Wer Clover“, o pojemności 5,000 ton, odbywający pierwszą swą podróż z ładunkiem 8,000 ton węgla. W osiągniętych sukcesach odznaczył się szczególniej kapitan-porucznik Morath.

Ostatnie wiadomości telegraficzne na stronicy 6-ej.

Do ludu Ukrainy.

„Dziennik Kijowski“ ogłasza odezwę generalnego Sekretarjatu Ukrainy. Odezwa opiewa:

Ludu Ukrainy! Wolą i rozkazem rewolucyjnego ciała prawodawczego ukraińskiej Rady centralnej, w zupełnej zgodzie z rządem rewolucyjnych ludów Rosji, obraliście i postawiliście nas, Sekretarjat generalny, na czele władzy, powierzając nam budowanie nowego wolnego życia w naszym kraju.

W chwili ciężkiej i groźnej włożyliście na barki nasze to szczytne i trudne zadanie. Wojna, ta krwawa i ognista spuścizna po carze Mikołaju, doszczętnie wyczerpała i wtrąciła w nędzę kraje bogate i żyzne. Gospodarka państwowa zachwiała się i doszła do upadku. Z północy Wielkiej republiki rosyjskiej kroczy głód. Na zachodzie czwarty już rok palają i nie gasną płomienie wojny, i nie w mocy jest ludów męczeńskich te płomienie zagasić.

Wielki przewrót, dokonany przez ludy Rosji, zburzył ponure i wysokie mury carskiej niewoli. Padł stary ustrój monarchiczny. W ogniu i dymie, w natężonej walce z rozprzężeniem i głodem, demokracja rewolucyjna musi tworzyć nowe formy życia państwowego i społecznego.

Kraj radosny i bogaty, cichą naszą Ukrainę, zubożono też i zrujnowano. I wy też, ludy Ukrainy, powstałyście do nowego życia i powołałyście nas do tej wielkiej pracy.

My więc, spełniając waszą wolę, z wiarą i bez wahania zajęliśmy wyznaczone nam stanowiska i jako naczelny organ władzy krajowej, świadomi wielkich zadań, oznajmiamy wam wszystkim, obywatele:

Pierwszym zadaniem, które sobie stawiamy, jest wzmocnienie nowego ustroju republikańskiego na Ukrainie. Dawny ustrój carski wrócić nie może i nie wróci.

Wieki całe naród ukraiński był poniewierany, pozbawiony praw, uciskany, gnębiony. Obecnie odrodzony i zmartwychwstający powstaje on do nowego życia, jako gospodarz w kraju ojczystym. Jednakże wieki przeżytych przezeń cierpień, mądrość państwowa i wspólny interes są poręką, że żadnej z narodowości zamieszkujących ziemie ukraińskie, nie spotka pogwałcenie jej narodowych praw.

My więc, Sekretarjat Ukrainy, kierując się prawami pisanemi całej demokracji ziemi naszej, przygotowując kraj do życia autonomicznego w wielkiej federacji Rosji republikańskiej, oznajmiamy, że nie zgodzimy się na żaden ucisk lub pomniejszenie jakichkolwiek praw narodowych. Tylko bowiem zgoda i braterskie współżycie dadzą Ukrainie ten upragniony nowy ustrój.

Masy pracujące, robotnicy, włościanie i ci z pośród nich, na których włożono szynel żołnierski, kres położyli porządkowi politycznemu. Zarówno musi być zniesiony ten porządek, w którym klasy ekonomicznie silne bez żadnych przeszkód wznosiły się ponad klasami pracowników. Generalny Sekretarjat Ukrainy nie omieszka stanąć na straży praw mas pracujących. Jednakże poza nieszczęściem wszechświatowem, poza wojną i rozprzężeniem gospodarczem, i inne jeszcze ciemne i złowrogie siły spychają nas do przepaści. Świadomi i nieświadomi wrogowie ludu, wolności i rewolucji szerzą wśród ludności rozruchy, grabieże i gwałty.

Stanowczo uprzedzamy wszystkich siejących gwałty, oraz wrogów rewolucji: jako władza rewolucyjnego ludu Ukrainy będziemy bezwzględnie i bez żadnych wahań zwalczali każdy czyn, wnoszący rozkład i zamęt w kraju.

W godzinę klęski i niedoli powstała Ukraina do budownictwa nowych form życia swego: to też tem silniejszą i trwalszą winna być władza, której kierownictwo tej pracy powierzono.

Zwracamy się z wezwaniem do wszystkich demokracyj: Ludy Ukrainy, w waszych rękach spoczywa ład, porządek i cały los przyszłej ziemi naszej. Bez zgody, bez współpracy, bez ochoczego i wspólnego poparcia władzy, przez was obranej, niepodobna tworzyć ustroju wolności, gdyż tylko wspólnemi usiłowaniami, spojeni napięciem jednej wspólnej woli, zdołamy powstrzymać kraj nasz u brzegu przepaści, a być może odciągniemy go od niej i zdołamy wyprowadzić jako kraj mocny, zdrowy i niezrujnowany na drogi wielkiej przyszłości.

Generalny Sekretarjat Ukrainy.

W Kijowie, dnia 27 września 1917 roku.

Związek dla popierania polskiej żeglugi morskiej.

Otrzymujemy następujący komunikat:

Z inicjatywy kół legjonowych organizuje się w Krakowie pierwsze tego rodzaju u nas stowarzyszenie pod nazwą „Związek Morskiej Żeglugi“.

Zadaniem Związku będzie: a) Zaznajamianie najszerszych kół z dziejami naszego żeglarstwa na morzu, a zwłaszcza z przyczyną jego upadku i niedocenianiem ze strony polskiej, b) zwrócenie uwagi przedewszystkiem sfer kupieckich, przemysłowych i gospodarczych na konieczność posiadania własnej floty handlowej, na zastój w tej dziedzinie w razie jego braku, oraz dalsze tego następstwa, c) organizacja pierwszego akc. towarzystwa polskiej żeglugi morskiej i t. p.

Dotychczas zgłosili gotowość wygłoszenia odczytów na ten temat pp. profesorowie uniwersytetu Jagiellońskiego: dr. Franc. Bujak p. t. „Naród a morze“, dr. Ludwik Kolankowski p. t. „Problem dostępu do morza w dziejach Polski“, dr. Rybarski p. t. „Droga morska a samodzielność gospodarcza narodu“, dr. Sobieski p. t. „Z dziejów floty polskiej, wiek XVI i XVII“, prof. dr. Siedlecki prezes „Powszechnych wykładów uniwersyteckich“ zarządzi szereg odczytów o żeglarstwie.

Uprasza się o nadsyłanie pism, uwag, wskazówek oraz artykułów z tej dziedziny, o ile wprost w dziennikach pomieszczane nie będą, narazie pod adresem: Pułkownik Roja, Kraków, ul. Potockiego L. 3.

Sprawy, dotyczące kasowości „Związku morskiej Żeglugi“ poprowadzi J. W. Pan August Raczyński, Dom Bankowy, Rynek gł. L. 36 w Krakowie.

Sekretarjat „Związku morskiej Żeglugi“.

Ku rzece Piave.

Przerwa, spowodowana koniecznością przeprawienia się na zachodni brzeg rzeki Tagliamento, trwała krótko.

Cadorna liczył, że wezbrane nurty rzeki, dzielącej się w normalnym stanie na szereg ramion, przy obecnem zaś wezbraniu rozlewającej się na szerokość dwu kilometrów, wobec zniszczenia wszystkich mostów zatrzymają nieprzyjaciela przynajmniej tak długo, że tymczasem można będzie ściągnąć posiłki i rozbitą armję przywieźć do porządku. Armję włoską, która stała nad Soczą, obliczają wedle stanu z jedenastej bitwy nad Soczą na 50 dywizyj, czyli trzy ćwierci miljona ludzi.

Z tego stracili Włosi, zanim dobrnęli do rzeki Tagliamento, przeszło 200,000 jeńców, w poległych i rannych zaś przypuszczalnie dalszych 100,000. Dwie piąte ogólnego stanu wojsk włoskich z nad Soczy zostało tedy straconych. Artylerję, która stała się łupem zwycięzców, obliczają przeszło na połowę.

Miscellanea literackie.

Zapomniana rocznica.

Wielka rocznica śmierci Kościuszki, przypadająca w momencie tak dla nas ważnym i tak obfitującym w nagle rozkwitłe nadzieje, jak dni obecnie przeżywane, zasłoniła nam całkowicie wspomnienie innej chwili, w której przedziwnym kwiatem wystrzelił ku słońcu duch, obok Kościuszki najpotężniejszy w Polsce porozbiorowej.

Oto w ubiegłym miesiącu upłynęło właśnie sto lat od brzemiennego w cudowne wprost następstwa dnia, kiedy Tomasz Zan, Adam Mickiewicz, Józef Jeżowski, Franciszek Malewski, Jan Czeczot i Onufry Pietraszkiewicz założyli w stolicy Litwy tajny związek Filomatów. Miało to miejsce 1-go październik 1817 r.

Aczkolwiek twórczość naszego wieszcza rozpoczęła się jeszcze w dzieciństwie w Nowogródku, jednak dopiero w Wilnie dojrzał ideał, któremu wódz nasz duchowy pozostał wiernym przez całe życie—i który w ciągu stulecia przyświecał słupem płomiennym wszystkim pokoleniom młodzieży polskiej.

Nie mam zamiaru mówić tutaj o Filomatach, Promienistych i Filaretach: dzieje tych „kawalerów maltańskich“ Polski porozbiorowej są zbyt dobrze znane, bym ośmielił się streszczać je w krótkim feljetonie.

Natomiast pragnąłbym powiedzieć kilka słów o tak zwanej „filareckiej“ poezji Mickiewicza, która jest nieśmiertelnym protestem żywotnego ducha polskiego przeciwko ciemnicy grobu, w jaki go przemocą wtłoczono.

Czem ona była dla nas w ciągu stulecia niewoli, czem być winna nadal w Polsce zmartwychwstającej?

Jeden z pierwszych utworów wieszcza, który doszedł do nas i w którym znajdujemy już zapowiedź tych ożywczych haseł, co miały na nowe tory pchnąć myśl i uczucie polskie, nosi profetyczny tytuł: „Już się z pogodnych niebios oćma zdarła smutna“.

A więc filarecką poezję swoją rozpoczyna Mickiewicz od zaprzeczenia smutkowi prawa do duszy narodowej.

Odgadł on intuicją młodzieńczą najgłębszą tajemnicę wytrwania w niewoli, którą jest napięcie wszystkich sił i całej energji duchowej w walce z wrogiem najgroźniejszym: ze smutkiem.

Bo czemże jest smutek niewolnika?

Jest rezygnacją z czynu, jest biernem poddaniem się okolicznościom zewnętrznym, jest cichem, żałosnem uznaniem swojej bezsiły.

Radosny nastrój wiary w potęgę młodości pragnął budzić dokoła siebie wódz i bard Filomatów.

„Hej — radością oczy błysną“ — woła poeta w prostej swej piosence, napisanej z okazji pierwszej majówki Promienistych, w piosence, która w zwięzłej formie pobudki, zawarła całą naukę, całą wiarę, wszystkie dążenia i cele Filomatów. I w tym radosnym błysku wolnego na świat spojrzenia, w tem napięciu woli młodzieńczej, by w sercach towarzyszy zbudować „święty przybytek“ ojczyźnie, nauce i cnocie znajdujemy tę samą troskę o wyrwanie z nich z korzeniem zniechęcającej pesymizmu, która jest uznaniem dobrowolnem łańcucha.

W „Toastach“, w tej wesołej igraszce poetyckiej, gdzie pod żartobliwą formą kryje się idea głęboka, idea wyższości „prawdy żywej“, t. j. woli i uczucia nad „prawdą martwą“, t. j. prawdą myśli sceptycznej, owa radosna prężność woli Mickiewiczowskiej wyzwala się istotnie, jak elektryczna „z lejdejskiej butelki“.

Dyonizyjski pierwiastek bohaterskiego wesela, rozkwitającej cielesności bije również z przepięknej pieśni filareckiej, w której Mickiewicz znajduje wreszcie punkt oparcia dla Archimedesowej dźwigni, mającej wyważyć nasz stary glob z dotychczasowej orbity. Ten punkt oparcia tkwi w świecie uczuć moralnych, w braterstwie dla odrodzenia ojczyzny skonfederowanych serc.

W „Odzie do młodości“ wreszcie wypowiada się z bezprzykładnym zapałem niespożyta wiara uczucia narodowego w swoje prawo do życia, do przetwarzania form rzeczywistości, do walki z hydrą słabości własnej i gwałtu obcego, wiara w „jutrzenkę swobody“ i w „zbawienia słońce“.

W odzie tej wreszcie z akcentem nieodpartej prawdy rzucone jest przeczucie, że nowy świat poczęty zostanie z ognia, którym zionie miłość, i że młodość wykołysze go na swojem łonie.

Poezja filarecka Mickiewicza była dla całych pokoleń nauką radości, która płynie z napięcia woli ku życiu i swobodzie. Deptała smutek jak węża, co jadem swym niweczy nawet... pragnienie wolności.

Dla nas winna być ona tem samem, czem była dla ojców i dziadów naszych. Zbliżając się do „słońca wolności“, wyprorokowanego przez wieszcza, powinniśmy odrzucić precz zwątpienie o własnych siłach. Przeciwnie — przykazaniem naszem na dni najbliższe winien być ów czterowiersz z wiersza do Filomatów, w którym młody Mickiewicz streścił swoją wiarę w potęgę woli:

„Więc nie z wzięcia poklasków, nie z zaszczytnej palmy;
Żeśmy pożyteczniejsi, z tego się pochwalmy.
Niech każdy, jak ów greczyn, głosi dzielność swoje:
Mocniejszy jestem — cięższą podajcie mi zbroję!

Leon Rygier.

Dodać należy, że armja generała Capello, która oparcie miała w silnych przyczółkach mostowych średniego Tagliamento i cały szereg dobrze utrzymanych mostów do przeprawy, zdołała ocalić więcej ze swego stanu, aniżeli armja ks. Aosty, która zepchnięta została w całości ku jedynemu mostowi kolejowemu koło Latisany i z tego powodu wystawiona została na osaczenie i wzięcie do niewoli znacznych jej części.

Krótki czas zaledwie spoglądały na siebie obie strony z dwu przeciwnych brzegów rozlanej rzeki. Walka artyleryjska trwała przez ten czas między obu stronami. Włosi spodziewali się uniemożliwić nieprzyjacielowi przeprawę, mając osłonę za nasypem kolejowym, ciągnącym się wzdłuż zachodniego brzegu dolnego i średniego Tagliamento.

Wojska sprzymierzone, które wzięły były Gemonę i wzgórza, na południe od niej położone, miały w stosunku do rzeki i obu jej brzegów stanowisko górujące. Tutaj więc, w kolanie, kędy rzeka przybiera zlekka południowo-zachodni kierunek, pomiędzy Gemoną, a przyczółkiem mostowym Pinzano, przerzuciły się zwycięskie wojska na drugą stronę rzeki, rozszerzając następnie teren zdobyty.

Prosta linja frontu, która od Alp karynckich doliną rzeki But i doliną Tagliamento wyciągnęła się ku południu aż do Adrjatyckiego morza, została tedy złamana. Włosi musieli przedsięwziąć odwrót dalszy w kierunku rzeki Piave.

Rzeka ta równolegle mniej więcej toczy się do Tagliamenta, z Dolomitów początek swój biorąc, a znajdując ujście w morzu Adrjatyckiem jeszcze przed Wenecją. W średnim tylko biegu łańcuch Alp weneckich odpycha rzekę głębokim łukiem w stronę zachodu. Tutaj umyślono w dalszym ciągu stawić opór, skoro nie udało się powstrzymać nieprzyjaciela na brzegu Tagliamento.

Tu jednak narażał się nowy front włoski na wzięcie w klamry z dwu stron odrazu: od wschodu przez ścigającą armję, od zachodu przez wojska nieprzyjacielskie, mające w południowym Tyrolu, od którego granicy rzeka Piave niedaleko odbiega. Lecz nawet nie potrafili włosi osiągnąć tej linji, gdy lewy jej flank został już zaatakowany przez wojska austrjacko-węgierskie, które ruszyły się z Dolomitów w południowym kierunku, zdobywając z powrotem utraconą jeszcze z początkiem wojny miejscowość Cortina di Ampezzo.

Obszar to źródlisk rzeki Piave. Uderzenie wymierzone zostało najwidoczniej w południowo-wschodnim kierunku, przecinającym linję kierunkową włoskiego odwrotu. Stało się tedy to, czego oczekiwać należało zaraz po ruszeniu się armji Krobatina na karynckim froncie. Zastygły od początku wojny front Dolomitów ożył. Ruch wojenny, który się począł nad rzeką Soczą i przeniósł następnie na karynckie Alpy, z kolei przenosi się na coraz dalsze odcinki.

W niebotycznych górach, mimo śnieżnej zawieruchy zimowej, przebijać się poczynają wojska atakujące ku wielkim rzecznym dolinom, wiodącym konsekwentnie na weneckie równie. Front Dolomitów uległ wstrząśnieniu, front rzeki Piave zaś przestał istnieć w tej samej niemal chwili, kiedy koalicyjne dzienniki zapowiadały odrestaurowanie włoskiej armji nad brzegami tej rzeki. Obecnie coraz wyraźniej poczynają mówić nieprzyjacielscy rzeczoznawcy wojskowi o konieczności zmienienia włoskiego frontu, który się ciągnął łukiem, na cięciwę tego łuku, która w równoleżnikowym kierunku od wschodu na zachód ciągnąć się ma z nad morza w okolicy Wenecji po przez Treviso ku płaskowyżowi Asiaga, mającemu dać oparcie lewemu skrzydłu nowego frontu włoskiego. Walka ruchowa wróciłaby tedy w te same okolice, z których wyszła ofensywa austrjacka ubiegłego roku.

O powrót polskiego przemysłu z Rosji.

Polacy, ewakuowani wraz z fabryką „Lilpop, Rau i Loevenstein" do Rosji, powzięli, jak donoszą pisma polskie wychodzące w Petersburgu, uchwałę zainicjowania biura centralnego ewakuacji przemysłu polskiego w związku z odbudową przemysłu w kraju.

W myśl powyższej uchwały zwrócili się do polaków, ewakuowanych wraz z zakładami przemysłowemi polskiemi z prośbą o wydelegowanie przedstawicieli na Zjazd Organizacyjny. Komisja, utworzona na tym zjeździe, wyłoni z siebie biuro centralne, którego zadaniem będzie opracowanie warunków reewakuacji przemysłu polskiego.

Ogólne zebranie pracowników Tow. Akc. Lilpop, Rau i Loevenstein, ewakuowanych do Kremieńczuga, wyraża swoje zapatrywanie na reewakuację, t. j. powrót wyewakuowanego przemysłu w następującej rezolucji:

1. Cała reewakuacja winna się odbyć kosztem rządu rosyjskiego.
2. Zakłady ewakuowane muszą powrócić do kraju z inwentarzem w maszynach i materjałach nie mniejszym, niż wywieziony z kraju przez każdą poszczególną fabrykę. Ewentualna różnica powinna być pokryta gotówką podług wartości w chwili reewakuacji.
3. Przygotowania do reewakuacji winny się rozpocząć z chwilą rozpoczęcia kroków pokojowych. W rok po zawarciu pokoju reewakuacja powinna być ukończona.
4. Zakłady reewakuowane obowiązują się obsadzać wszystkie posady przedewszystkiem personelem ewakuowanym.
5. Straty osobiste, wynikłe wskutek przymusowej ewakuacji personelu fabrycznego, winny być pokryte przez rząd.
6. Biuro centralne powinno działać w ścisłym związku z komisją likwidacyjną.

Odosobnienie narodowej-demokracji.

„Echo Polskie" z 19 października stwierdza w artykule wstępnym, że narodowa demokracja jest coraz bardziej osamotniona zarówno w kraju, jak na emigracji.

Na emigracji rozlatuje się Rada polska Zjednoczenia międzypartyjnego, jak kupa liści pod silnym podmuchem wiatru. Natychmiast po zjeździe, na którym wyłoniono Radę Polską Zj. M. organizatorowie kierunku chrześcijańsko-demokratycznego stwierdzili, że udziału w zjeździe nie brali, uczyniła to tylko grupa moskiewska bez jakiegokolwiek upoważnienia.

W Polskim Komitecie Wykonawczym na Rusi podniósł się silny protest przeciwko udziałowi w Radzie Polskiej, a jeżeli się zważy, że obok Komitetu Wykonawczego istnieje jeszcze na Rusi Centrala Demokratyczna, która reprezentuje poważną część opinji polskiej na Rusi, a oczywiście z Radą Polską nie ma nic wspólnego, to jest jasnem, że większość opinji polskiej na Rusi wypowiada się przeciw Radzie Polskiej.

Świadectwem tego jest również głos dwóch tak wybitnych i zasłużonych działaczy na naszych kresach, jak pp. Horwatt i Meysztowicza, pozycja bowiem, jaką zajmują w społeczeństwie nie pozostawia żadnej co do tego wątpliwości, że głos ich jest miarodajnym dla większości naszego ziemiaństwa na Litwie i Rusi.

Zresztą stronnictwo Pracy Narodowej na Rusi, mimo że wchodzi w skład Rady Polskiej, wyraźnie zerwało z nią kontakt na naradzie politycznej u Lednickiego w sprawie projektowanej Komisji wykonawczej i w sprawie Rady przy prezesie Komisji Likwidacyjnej.

Gdy przedstawiciel Rady Polskiej, p. Jezierski, z protestem opuścił zebranie, p. Jaroszyński w imieniu stronnictwa Pracy Narodowej pozostał, w złożonem oświadczeniu zaakcentował różnicę w poglądach z Radą Polską i wziął czynny udział w posiedzeniu. Z Rady Polskiej wystąpił również przedstawiciel Polsk. Tow. Patrjotycznego.

Rada Polska Zj. M. rozlatuje się zatem i pozostaje już jedynie tylko jej szkielet narodowo-demokratyczny.

W tych warunkach nic dziwnego, że prasa narodowo-demokratyczna pracuje nad pozorem przynajmniej rozłamu w społeczeństwie, by choć w ten sposób osłonić swoje osamotnienie. Ta robota zwraca się oczywiście przeciwko wszystkim, jest działaniem na szkodę publiczną, a posługuje się w niej zarówno prośbą, jak groźbą, a przedewszystkiem insynuacją.

Ale — powtarzamy — nie może mieć posłuchu nawoływanie tych, których sojusznicy ideowi w kraju przeszkadzają ze wszystkich sił pracy państwowo-twórczej, propagując bierność, a którzy na emigracji, głosząc hasła hazardowego aktywizmu, weszli na drogę udaremniania pozytywnych poczynań polskich.

Wieści z Rosji.

Zamknięcie pisma.

Z Odesy donoszą, że komitet rewolucyjno-demokratycznych organizacji postanowił zamknąć „Jużnuju Myśl", dopatrzywszy się w jednym z artykułów, zamieszczonych w tem piśmie, tendencji kontrrewolucyjnych. Zapasy papieru, należące do tego pisma, zarekwirowano na potrzeby organizacji rewolucyjnych.

Żołnierze „hulają".

Z Odesy donosi P. A. Tel., że komitet wykonawczy rady delegatów armji frontu rumuńskiego, oraz czarnomorskiej floty telegrafował z Bender o rozruchach żołnierskich. Pijani żołnierze dopuszczają się samowolnych rewizyj, rabunków i t. p. Burmistrza i członków komitetu wykonawczego, którzy chcieli przywrócić porządek, pobito. Wezwano siłę zbrojną. Na posiedzeniu sobrania załogi, postanowiono zniszczyć wszystkie zapasy wódki w mieście.

Strajk w przemyśle nafcianym.

Donoszą z Baku o wybuchu generalnego strajku w przemyśle nafcianym. Bezpośrednio kieruje specjalnie zorganizowany centralny, oraz rejonowe komitety strajkowe.

Czynne są tylko przedsiębiorstwa, pracujące na obronę państwa, stacje elektryczne, telefon i tramwaje.

W mieście spokój.

Anarchja w fabrykach.

Zarządzający ministerjum przemysłu i handlu N. Ławinin przyjął delegację zarządu Powszechnej Kompanji elektryczności, donoszącą, że w Charkowie robotnicy aresztowali całkowity skład administracji Tow.

Warszawa.

Kalendarzyk.

Rocznice. Dziś 11 listopada 1460 r. Krzyżacy przez zdradę opanowali zamek w Świecu.

1513 r. Urodził się Stanisław Orzechowski, mówca, publicysta i historyk.

1673 r. Jan Sobieski pod Chocimem odniósł świetne zwycięstwo nad turkami Hussejna Baszy.

Imieniny. Dziś Marcina B. W.
Jutro 5 braci męcz.

Zebrania. Dziś o godz. 10-ej rano w siedzibie Uniwersytetu Ludowego (Oboźna 4) — nadzw. posiedzenie członków pol. Zw. zawodowego drukarzy, odlewaczy czcionek i pokrewnych zawodów.

— O godz. 3-ej po poł. ogólne zebranie członków Stow. ochroniarek m. Warszawy i powiatu, Plac Warecki 4 m. 4.

— O godz. 4-ej po poł. walne nadzwyczajne posiedzenie członków Tow. cyklistów warsz. w siedzibie Tow. na Dynasach.

Odczyty. Dziś o godz. 12-ej w poł. w Związku buchalterów, Marszałkowska 74, mec. W. Łypacewicz wygłosi odczyt na temat „Budżet st. m. Warszawy".

— O godz. 5-ej po poł. ks. dr. M. Nitecki w sali Muz. przem. i roln., Krak Przedm. 66, wygłosi odczyt p. t. „Zjawiska spirytyzmu w oświetleniu naukowo-histor.".

— O godz 8-ej wiecz. w sali Muzeum, Krak. Przedm. 66, p. W. Trojanowski będzie mówił „O czarach Indji".

— O godz. 5-ej po poł. w sali Hermana i Grossmana profesorka śpiewu p. G. Karaś będzie mówiła „O głosie i jego prowadzeniu".

W sali kinematografu „Express" odbędzie się zebranie publiczne, zwołane przez centralną komisję Zw. zaw. Przewidziany jest szereg referatów.

Urzędy budowlane przy sejmikach.

Koło architektów w Warszawie, łącznie z wydziałem budowlanym R. G. O., opracowało projekt organizacji urzędów budowlanych przy sejmikach powiatowych.

Główniejsze punkty tego projektu są następujące:

Urząd budowlany sejmiku powiatowego składa się z jednego lub dwóch członków sejmiku z wyboru i przynajmniej jednego rzeczoznawcy budowlanego.

W zakres działalności powiatowego urzędu budowlanego wchodzą wszelkie sprawy techniczno-budowlane powiatu. Ważniejsze postanowienia urzędu budowlanego, posiadające znaczenie ogólniejsze lub zasadnicze, podlegają zatwierdzeniu sejmiku.

Pierwszem zadaniem urzędu budowlanego jest zreferowanie sprawy przepisów budowlanych dla wsi do ewent. uchwalenia ich przez sejmik. Przepisy te, opracowane przez Koło architektów przy współudziale wydziału budowlanego R. G. O. b. Komisji odbudowy kraju i komisji prawników, będą główną wytyczną w pracach powiatowego urzędu budowlanego.

Rzeczoznawca budowlany kieruje wszystkiemi sprawami budowlanemi powiatu w myśl instrukcyj, otrzymywanych od głównego urzędu budowlanego.

W gminach, w myśl projektu, działają komisje budowlane gminne. Do komisji budowlanej gminnej sejmik na przedstawienie gminy lub Urzędu budowlanego powołuje jednego z przedstawicieli gminy, odpowiedzialnego przed Urzędem budowlanym powiatowym.

W celu utrzymania jednolitej działalności wszystkich powiatowych Urzędów budowlanych, roztoczenia nad tą działalnością odpowiedniej kontroli, oraz rozstrzygania spraw zawodowych sejmik przy współudziale Koła architektów w Warszawie, Tow. opieki nad zabytkami przeszłości, wydziałów budowlanych R. G. O. w Warszawie i gł. Komitetu rat. w Lublinie powołuje — główny Urząd budowlany.

Nowy prefekt instytutu głuchoniemych.

Na stanowisko prefekta warsz. instytutu głuchoniemych i ociemniałych powołany został ks. Nasierowski z Łodzi, który był tam prefektem szkoły głuchoniemych, istniejącej pod egidą Tow. schronisk św. Stanisława Kostki.

Nowa gmina izraelicka.

Jak się dowiadujemy, zainicjonowana przez d-ra Leonarda Mutermilcha gmina ma na celu połączenie w jedną całość polaków wyznania mojżeszowego w przeciwieństwie do tych wszystkich wyznawców wiary mojżeszowej, którzy się za żydów uważają.

Gmina niema za zadanie kultu religijnego. Pod tym względem jednostka ma zupełną swobodę. Że gmina, która ma powstać, i łączyć w jedną całość polaków wyznania mojżeszowego, będzie w stosunku do reszty współwyznawców postępową, rozumie się samo przez się, gdyż stanowić ją będą jednostki postępowe, obywatele Polski, zrośli z jej kulturą.

Nowa gmina będzie osobą prawną i instytucją w zupełności niezależną od innych zrzeszeń lub gmin religijnych obywateli wyznania mojżeszowego i będzie miała przedewszystkiem za zadanie zadośćuczynienie czterem potrzebom religijnym swych członków w związku z obowiązującem prawem i wymaganiami życia, a mianowicie:

1. wydaje zaświadczenia o narodzinach,
2. wydaje zaświadczenia o ślubach,
3. wydaje zaświadczenia o rozwodach,
4. utrzymuje cmentarz celem chowania zwłok swych członków.

Następnie zbór religijny [illegible] miał prawo zakładania i utrzymywania domów modlitwy, szkół polskich wszelkiego rodzaju, opiekowania się biednymi i t. d. i t. d.

Grono osób zajętych jest wypracowaniem statutu, który prawdopodobnie wkrótce złożony będzie właściwym władzom do zatwierdzenia.

Zamknięcie kursów ceglarstwa.

Po trzymiesięcznych zajęciach praktycznych i wykładach zakończono kursy dla majstrów ceglarskich, zorganizowane przez wydział budowlany Rady gł. op. Akt zamknięcia i ostateczny egzamin odbył się w Dąbrówce Wilanowskiej pod Warszawą. Ukończyło kursy i zdało egzamin 14 słuchaczy, z których większość otrzymała już posady przy cegielniach.

Loterja legjonów polskich.

Plan losowania 3-ej klasy loterji Legjonów polskich jest nader korzystny. Większe wygrane tej klasy wynoszą mk. 35,000, 10,000, 5,000, 4,000, 3,000 i t. d. Pokup na losy loterji w przeciwieństwie do innych loteryj wzmaga się z każdą klasą. Coraz większe jest zapotrzebowanie na prowincję, na którą też odchodzą codziennie wielkie ilości losów. Dlatego z kupnem w Warszawie należy się spieszyć, gdyż ciągnienie 3-ej klasy odbędzie się już 15 i 16 b. m.

Korespondencja z Ameryką.

Pomimo wypowiedzenia wojny przez Amerykę Niemcom, nadchodziły stamtąd do Warszawy listy prywatne i pieniądze. W ostatnich czasach jednak nadsyłanie listów pieniężnych z Ameryki do krewnych w Polsce ustało zupełnie. Nadchodzą wprawdzie w dalszym ciągu do konsulatu hiszpańskiego w Warszawie spisy osób, które mają otrzymać pieniądze z Ameryki, ale pieniędzy nie widać. Ostatnia lista taka została wysłana z Ameryki w sierpniu r. b.

Na wsparcie dla instytucyj żydowskich w Warszawie nadchodziły z Ameryki znaczne sumy, z których wspierano 2,000 rodzin, złożonych z 12,000 osób. Obecnie już przeszło od dwóch miesięcy pieniądze te nie nadchodzą.

Szacunek strat wojennych.

Komisja wspierająca żydów poszkodowanych przez wojnę, ogłosiła świeżo w Warszawie odezwę, nawołującą do zaregestrowania strat poniesionych przez żydów na prowincji.

Odezwa zwraca uwagę, że szczególnie w austrjackiej okupacji słabe jest zainteresowanie się tą regestracją.

Co się tyczy okupacji niemieckiej, to tutaj są jeszcze czynne wszystkie powiatowe komisje szacunkowe rolne w miasteczkach, których ludność wynosi mniej niż 3,000 osób.

W wielu miastach i miasteczkach czynne są komisje miejskie; tam zaś, gdzie się okazuje potrzeba tego, można utworzyć specjalną komisję.

Z kolejki Wawerskiej.

Zniesiony od pewnego czasu przystanek przy straży i targu wołowym na Pradze, został obecnie przywrócony na żądanie władzy.

W razie gromadzenia się większej liczby osób w budynku na dworcu przy stacji Most, pasażerowie wypuszczani są na peron jeszcze przed nadejściem lub podstawieniem pociągu.

Jak palić miałem i pospółką?

Stow. właścicieli nieruchomości wydrukowało i rozdaje swym członkom instrukcję, wskazującą jak należy palić w piecach gatunkami węgla kartkowego. Instrukcja głosi:

„Rozpalić należy ogień w piecu węglem grubszym, po rozpaleniu przesunąć zarzewie w głąb pieca, zostawiając jedną trzecią rusztu wolnego. Na tej wolnej części rusztu jeszcze ułożyć nieco węgla grubszego lub drzewa i dopiero na wierzch sypać miał węglowy i pospółkę w ilości do 5 funtów i przymknąć górne drzwiczki. Po rozpaleniu się miału można powtórzyć manipulację dosypywania onego parokrotnie, jeżeli się pragnie bardzo mocno piec rozgrzać. W ten sposób miał spalać się będzie z korzyścią dla temperatury pieca i uniknie się wybuchu. Nie należy zbyt wiele odrazu sypać miału i pospółki, bo właśnie to nadmierne, jednorazowe sypanie grozi rozsadzeniem pieca i eksplozją".

Żydowski sejm lub sejmik.

W artykule pod tytułem „Po III konferencji sjonistycznej w Polsce" pisze rabin Złotnik z Gąbina w „Momencie": „Jeżeli żydowstwo polskie wkrótce nie zostanie oficjalnie zorganizowane i nie otrzyma swego sejmu, to wierzę, iż przy jedynie wielkiej organizacji żydowskiej w Polsce, — przy sjonistycznej, — będzie musiał być utworzony jakiś rodzaj małego sejmiku".

Nekrologja.

Gertruda Józefa Murawska, panna lat 30, zmarła 8 b. m. Eksportacja zwłok dziś o godz. 3-ej po poł. na Powązki z kościoła św. Antoniego.

Marja z Ciechanowskich Ferensowa, zmarła 8 b. m. Nabożeństwo żałobne w górnym kościele Zbawiciela o godz. 10-ej rano w poniedziałek, poczem eksportacja zwłok na Powązki.

Kasylda Sierpińska, panna, lat 81, zmarła 8 b. m. Nabożeństwo żałobne w poniedziałek, w kościele św. Krzyża o godz. 10-ej i pół rano, poczem eksportacja na Powązki.

Marja Czeczot, nauczycielka, zmarła 9 b. m. Nabożeństwo żałobne w poniedziałek w kościele św. Piotra i Pawła o godz. 10-ej zrana.

ŁÓDŹ.

Kronika łódzka.

Z komisji do spraw ogólnych.

Onegdaj odbyło się posiedzenie komisji do spraw ogólnych przy Radzie Miejskiej pod przewodnictwem d-ra A. Tomaszewskiego przy udziale: ks. Szufladowicza, del. Rady związków L. Purmana, del. kom. międzyzwiązkowej, Milmana, del. kom. rob. chrz., Zdrojewskiego i del. stow. „Naprzód“ inż. Rudzińskiego. Rozpatrzono projekt Rady związków i stowarzyszeń w sprawie centralizacji tychże kuchni, oraz podziału wydawanych obiadów na płatne, ulgowe i bezpłatne.

Wobec tego, iż magistrat dotychczas nie spełnił polecenia Rady Miejskiej w sprawie wypłaty dla kuchni tanich jednorazowego wsparcia, uchwalonego w sumie 76,000 mrk., zażądano w tej kwestji natychmiastowej odpowiedzi i zalecono bezzwłoczne wyasygnowanie powyższej sumy.

Z wydziału szkolnictwa.

Wydział szkolnictwa postanowił zwrócić się do kierowników szkół ludowych, aby wszelkie podręczniki, jakie znajdują się w szkołach, a z których w roku bieżącym dzieci z jakichkolwiek powodów nie korzystają, odsyłali do składnicy na ul. Długą № 29. Umożliwi się w ten sposób zaopatrzenie większej liczby biednych dzieci w podręczniki bez uciekania się do wyjednywania ewentualnie dodatkowych kredytów.

W zamian za złożone w składnicy książki, szkoły będą mogły otrzymać po pewnym czasie inne podręczniki.

Przeciwko uchwale Rady Miejskiej.

Rada związków i stowarzyszeń robotniczych m. Łodzi, oraz komisja międzyzwiązkowa (Południowa 20) wystosowały do radnych socjalistycznych memorjał z powodu ostatniej uchwały Rady Miejskiej (w dn. 6 listopada) odnośnie sprzedaży węgla przez prywatnych sklepikarzy. Memorjał ten, protestujący przeciwko zarządzeniu powyższemu, wzywa w końcu radnych robotniczych, ażeby niezwłocznie poczynili kroki w celu rewizji i uchylenia uchwały z dn. 6 listopada, przyczem obie powyższe organizacje w imieniu reprezentowanych przez nie mas robotniczych gwarantują radnym całkowite poparcie.

Polska Macierz Szkolna.

W nadchodzącą sobotę dnia 17 b. m., staraniem łódzkiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej odbędą się dwa odczyty, które wygłosi profesor Trojanowski z Warszawy w Domu Ludowym przy ul. Przejazd 34.

Początek pierwszego odczytu o godz. 4-ej popołudniu. Prelegent mówić będzie o Grotgerze. Następny odczyt wygłoszony zostanie o godz. 8 wiecz. na temat „Wyspiański jako malarz i poeta“. Ceny miejsc będą po marce, a dla młodzieży szkolnej—po 30 fen.

Na dzień 21 listopada o godz. 2-ej popołudniu w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 151 odbędzie się okręgowe zebranie delegatów w celu zorganizowania Koła Okręgowego P. M. Szkolnej. Porządek dzienny będzie następujący:

1) Sprawdzenie legitymacji delegatów; 2) zagajenie; 3) wybór przewodniczącego, sekretarza i asesorów zebrania; 4) wyjaśnienie praw i obowiązków Koła i Zarządu Okręgowego, przepisanych ustawą; 5) wybór członków Zarządu i ich zastępców do Koła Okręgowego; 6) wybór 2 delegatów i ich zastępców od Kół na walne zgromadzenie w Warszawie; 7) sprawozdanie Kół z dotychczasowej działalności Kół poszczególnych, oraz ogólnych warunków pracy oświatowej; 8) sprawozdanie finansowe poszczególnych Kół od czasu istnienia do dnia 1 października 1917 roku; 9) zapytania i wnioski delegatów.

Z komitetu obchodu rocznicy Kościuszkowskiej.

Onegdaj w sali tutejszej Izby wymiany przy ul. Piotrkowskiej odbyło się posiedzenie komitetu obchodu rocznicy Kościuszkowskiej, na którem załatwiono wiele spraw natury finansowej. Pomiędzy innemi uiszczono należność za wykończenie tablicy pamiątkowej dla kościoła św. Stanisława Kostki.

Komitet posiada jeszcze znaczny zapas broszur, medali i znaczków, które chętni rozpowszechnienia ich pomiędzy ludem na prowincji, mogą nabywać po przystępnej cenie. Zgłaszać się należy do Izby wymiany przy ulicy Piotrkowskiej 80.

Strona finansowa przedstawia się o tyle dodatnio, iż komitet do kosztów, związanych z obchodem, nie dołoży, a przeciwnie wyjdzie z pewną nadwyżką.

Z Miejsc. Rady Opiek.

Komitet opieki nad dziećmi i młodzieżą przy Miejscowej Radzie Opiekuńczej zawiadamia, iż do jednego z ziemian z kaliskiego jest w możności wysłać na stały pobyt trzech chłopców, w wieku lat 10—12, z ubogich rodzin inteligentnych. Kandydaci winni zgłosić się jaknajprędzej do M. R. O. przy ul. Piotrkowskiej Nr. 96, dom Siemensa, w godzinach rannych.

Koło kuratorów szkolnych.

Onegdaj wieczorem odbyło się posiedzenie Koła kuratorów polskich szkół miejskich początkowych. Przewodniczący p. L. Koźmiński oznajmił obecnym, że magistrat postanowił wyasygnować 30,000 mk. na zakup trepów dla dzieci szkolnych. Komisja specjalna, która miała się zająć zaopatrzeniem dzieci w trepy, obecnie załatwi to. Przyjęto do wiadomości, że 25-go listopada odbędzie się zbieranie obuwia i przyodziewku dla dzieci szkolnych. Zakomunikowano, że Koło kuratorów żydowskich szkół zamierza urządzić bibliotekę dla dzieci szkolnych. Postanowiono porozumieć się z nimi w tej sprawie.

Zaopatrywanie ludności w ziemniaki.

Obecnie zaopatrywanie ludności w ziemniaki zostało zorganizowane jak następuje: Cała ludność zrzeszona zaopatruje się w kooperatywach. Dla ludności niezrzeszonej istnieją trzy miejskie składy sprzedaży ćwiartkowej; 1) ul. Przejazd 92, 2) Ekateryburska 8, 3) Towarowa, plac Steinerta za Rzeźnią Miejską. Prócz tego ziemniaki sprzedaje 60 sklepów detalicznych: 30 chrześcijańskich i 30 żydowskich. Adresy sklepów chrześcijańskich sklepikarzy są następujące:

Ludwik Pietranek Główna 41, Jan Bombiński Sienkiewicza 89, Ignacy Sworzyński Piotrkowska 253, Robert Slegier Zgierska 110, Emil Breininger Rzgowska 27, Jakób Freundzal Bałucki Rynek 5, Anna Kacper Nawrot 90, August Tiemke Widzewska 45, Teodor Słodyński Sienkiewicza 27, S. Kozarska Gubernatorska 27, Emma Bordel Długa 63, Joanna Lebental Grabowa 26, Roman Podgórski Piotrkowska 225, Adam Miszczak Nawrot 56, Marjan Bawarski Zawadzka 2, W. Kapela Andrzeja 40, August Falbe Łagiewnicka 35, Ignacy Grzybowski Zakątna 79, Gustaw Koszade Południowa 30, Józefa Bielawska Piotrkowska 117, Ludwik Schmidt Aleksandrowska 90, Bogumił Holc Nawrot 64, Bronisław Kaczorowski Długa 103, Józef Usielski Widzewska 127, Samuel Fuchs Andrzeja 17, Karol Wutke Dzielna 7, Olga Karaś, Aleksandrowska 25, Władysław Choinacki Niska 8, Antoni Bednarz Kątna 54, Anna Czerniak Długa 4.

Adresy sklepikarzy żydów podamy w najbliższym numerze.

Policjanci zaopatrują się w dwóch składach — Hoffmana, ul. Rozwadowska i Wagnera, ul. Główna. Na paszporty ziemniaczane wydają składy: Ogrodowa 18, Ekateryburska 8, Przejazd 92 i Towarowa.

Ze Stow. właścicieli aptek.

Zarząd Stowarzyszenia właścicieli aptek krząta się energicznie około otwarcia — w dalszym ciągu — wyższego kursu dla praktykantów aptek. Słuchaczów obojga płci przewiduje się około 20-stu osób.

Pomieszczenie dla kursów już jest przygotowane, oraz zebrane drogą mozolnych trudów i kosztów bogate zbiory preparatów ze świata flory i fauny, potrzebnych przy wykładach. Na uwagę zasługują pięknie przygotowane sztuczne okazy roślin, w farmacji używanych. Okazy te sprowadzono z zagranicy.

Pozatem Stowarzyszenie opracowuje ustawę dla mającej utworzyć się składnicy towarów aptecznych, która świadczyć będzie zrzeszonym aptekarzom wielkie usługi w pośredniczeniu przy nabywaniu materjałów. Ustawa będzie wkrótce przedstawiona władzom do zatwierdzenia.

Cena chleba.

Komitet rozdziału chleba i mąki obniżył cenę chleba, dostarczanego z piekarni miejskich tanim kuchniom z 25 na 24 fen. za funt.

Teatr Polski.

Wczorajsze popołudniowe przedstawienie „Kordjana“ poprzedzone było konferencją literacką, którą wygłosił p. St. Kempner. Prelegent w krótkiem przemówieniu scharakteryzował postać bohatera dramatu Słowackiego, oraz wyjaśnił ideę przewodnią utworu tego. Bardzo licznie zebrana publiczność, śród której przeważała młodzież szkolna, za barwny wykład dziękowała prelegentowi oklaskami.

Koncerty popularne Ł. O. S.

Koncert popularny Ł. O. S., mający się odbyć dziś o godz 3 po poł. pod dyrekcją p. Bron. Szulca w sali koncertowej poprzedzi słowo wstępne o M. Karłowiczu p. A. Tanzmana. W drugiej części programu koncertmistrz Ł. O. S. p. Żelazo odegra z towarz. orkiestry koncert skrzypcowy Wieniawskiego.

Wieczór tańców. Olgi Desmond

Dziś o godz. 8 wiecz. w sali koncertowej (Dzielna 18) odbędzie się zapowiedziany wieczór tańców klasycznych Olgi Desmond.

Bilety są do nabycia w „Czytelni Nowości“ Alfreda Straucha, a od godz. 5-ej w kasie sali koncertowej.

Z sądów.

Subtelne odcienie mowy.

Przed sądem c.-n. stanął 36-letni Franciszek Seidel z Pabianic, już raz skazany na 6 miesięcy więzienia za fałszywą grę w karty, oskarżony o krzywoprzysięstwo.

Dnia 10 maja r. b. na rozprawie przeciwko niejakiemu Bliegemu, oskarżonemu o fałszywą grę w karty, zeznał Seidel pod przysięgą, że podczas wojny nie grał zupełnie w karty, szczególnie w ciągu ostatnich dwuch lat. Ponieważ okazało się później, że słowa te były niezgodne z prawdą, wytoczono Seidlowi sprawę karną.

Na rozprawie podsądny oświadczył, że został na sprawie przeciwko Bliegemu źle zrozumiany. Powiedział on jedynie, że nie grał w karty z Bliegem, a to jest prawdą.

Prokurator popierał oskarżenie o krzywoprzysięstwo i wnosił o 1 rok i 6 miesięcy więzienia, proponując łącznie z karą już wymierzoną 1 rok i 9 miesięcy więzienia.

Sąd jednak uznał, że dowody do skazania są niewystarczające i uniewinnił Seidla.

Nie jest wykluczonem, że Seidel mówi prawdę, a jeśli nawet wówczas fałszywie przysięgał, to nie wynika z tego dla nikogo szkoda ani moralna ani materjalna.

Przy dźwiękach katarynki.

Akt oskarżenia zarzucał 47-letniemu Albertowi Nowakowskiemu, że wspólnie z niewykrytym złoczyńcą wykradł ze stajni włościanina Gaidy pod Brzezinami 2 konie, wartości przeszło 1,400 rb. Kradzież wykonano w nocy z włamaniem.

Na rozprawie oskarżony nie przyznał się do winy. Wspomnianego dnia wypadkiem zaszedł na tak. zw. Słomiany Rynek. Jakiś nieznajomy człowiek zaprosił go na wódkę. W atmosferze knajpy, zapijając przy dźwiękach katarynki, nieznajomy prosił go o pożyczkę. On nie chciał się zgodzić, oświadczając, że niema pieniędzy. Wtedy sympatyczny interlokutor zaproponował mu „dobry interes“ i kazał iść ze sobą. Poszli razem aż za Brzeziny. Tam nieznajomy zostawił go nad rzeką, a sam zniknął w ciemnościach nocy. Było to koło 1-ej po północy. Nad ranem przyjaciel wrócił, prowadząc 2 konie. Jednego z nich dał do prowadzenia oskarżonemu. Nagle na szosie zjawiła się furmanka. Wówczas nieznajomy zostawił obydwa konie i umknął, a jego zaaresztowano.

Prokurator wnosił o 9 miesięcy więzienia, pozostawiając do uznania sądu zaliczenie więzienia śledczego.

Sąd skazał Nowakowskiego na 7 miesięcy więzienia, zaliczając mu 4 miesiące więzienia śledczego.

Ostatnie wiadomości.

Komunikat niemiecki.

(wieczorny).

Berlin. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 10 listopada wieczorem:

We Flandrji silne ataki angielskie pomiędzy Poelkapel e i Paschendaele załamały się na naszym terenie obronnym.

We Włoszech pościg w górach trwa dalej.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą dnia 10 listopada:

Włoski teren walk:

Wielki pochód oręźny w Wenecji prowadzi wojska sprzymierzone coraz dalej w głąb kraju nieprzyjacielskiego. Znaczne siły zbrojne austrjacko-węgierskie i niemieckie znajdują się u dolnego biegu Piave. Tylne straże nieprzyjacielskie odparto, gdzie tylko stawiły czoło. Po dziesięciodniowych ciężkich walkach górskich, zapoczątkowanych zdobyciem Monte Paralba i zajęciem grupy wzgórz, panujących nad górną częścią doliny Piave, wczoraj c. k. 94 dywizja piechoty zyskała Vigo i Piave de Cadore. Dywizja, której męstwo i wytrwałość pokonały najwyższe trudności, uprowadziła ogółem 10,000 ludzi, 94 działa, oraz niezliczone karabiny maszynowe i miotacze min.

W dolinie Cordevole zajęto Agordo. Przełamanie dawnego frontu włoskiego rozciąga się obecnie również na dolinę Sugany i wschodnią część Siedmiu Gmin. Wojska marszałka polnego Conrada posuwają się na wschód od Borgo ku granicy i zawładnęły w zaciętych, nader gwałtownych walkach miastem Asiago.

Na froncie rosyjskim i rumuńskim, oraz w Albanji.

Sytuacja nie uległa zmianie.

Szef sztabu generalnego.

Wojna między Niemcami a Brazylją.

Berlin, 10 listopada. (T. wł.). Według urzędowego doniesienia, rządu holenderskiego, pełniącego pieczę nad interesami niemieckimi w Brazylji, kongres brazylijski w dniu 26 października uchwalił projekt prawa, głoszącego wojnę między Rzeszą niemiecką a Stanami Zjednoczonymi Brazylji. Prezydent rzeczypospolitej brazylijskiej udzielił swej zgody na to prawo.

Z życia politycznego.

Berlin, 10 listopada. (T. wł.). Narodowo-liberalna „Korrespondenz“ komunikuje, iż poseł dr. Friedberg zatrzymał godność pierwszego przewodniczącego w zarządzie centralnym stronnictwa narodowo-liberalnego Niemiec.

Pogłoska o zawieszeniu broni.

Lugano, 10 list. (Tel. wł.). Rozeszła się wczoraj niesprawdzona pogłoska, jakoby nowy rząd Lenina zawarł z mocarstwami centralnemi zawieszenie broni i przystąpił do rokowań pokojowych. Doniesienie powyższe nadeszło z Berna i zbudziło wśród ludności tutejszej największą sensację. Uspokojono się dopiero po południu, po nadejściu dzienników berneńskich i zurychskich, które nie potwierdziły wcale owej pogłoski. Natomiast z Rzymu otrzymano wiadomość urzędową o ustąpieniu Cadorny ze stanowiska głównodowodzącego. Nie wątpią tutaj, że nowoukonstytuowana najwyższa rada polityczna, mająca podobno siedzibę w Nervi, pomimo swej szumnej nazwy, posiadać będzie jeno dekoracyjną wartość, a utworzona została, być może, poto tylko, ażeby ukryć faktyczne usunięcie Cadorny przed narodem włoskim, i przed światem.

„Berliner Lokal-Anzeiger“ nadmienia w tej sprawie m. in.: Rozumiemy dobrze, że w bezpośrednim sąsiedztwie granicy włoskiej pogłoskę o zaofiarowaniu zawieszenia broni właśnie w chwili obecnej przyjąć musiano z wielkiem poruszeniem. Winniśmy jednak ostrzedz najusilniej przed przecenianiem jej doniosłości, gdyby nawet pogłoska ta okazać się miała uzasadnioną. Obecnie jeszcze niewiadomo na razie, jak daleko sięga władza rady, a nawet czy rozporządza ona istotnie choć częścią frontu. Nie pragnąc oczywiście w niczem przeszkadzać lub utrudniać tem, co mogłoby sprowadzić pokój z Rosją, tem nie mniej jednak nie można oddawać się lekkomyślności i zawierać obowiązujące umowy z ludźmi, których dobra wola nie ulega wątpliwości, lecz których władza jest nader wątpliwą. Któż da nam gwarancję, że już jutro u steru władzy nie stanie kto inny, kto, być może, zdawać się będzie na żołdzie angielskim i zechce dalej prowadzić wojnę? Niema chyba nikogo takiego, kto nie pragnąłby, by wydarzenia w Rosji doprowadziły do pokoju, lecz droga pogrążona jest jeszcze w ciemnościach.

W przededniu rosyjskich propozycji pokojowych.

Haaga, 10 listopada. (T. wł.). „Daily Telegraph“ donosi z Petersburga: Bolszewicy mają jutro powołać Trockiego na stanowisko prezesa ministrów. Nowy premjer ma też niezwłocznie uczynić państwom walczącym propozycje pokojowe. Gdyby Niemcy propozycje te odrzuciły, Trocki zażąda dalszego prowadzenia wojny.

Akcja bolszewików.

Londyn, 10 listop. (T. wł.). „Daily Chronicle“ donosi z Petersburga, iż ministrowie obalonego rządu, wyjąwszy Kiereńskiego, wraz z ministrami rządu car-

skiego zostali osadzeni w twierdzy Petropawłowskiej.

Oficjalnie potwierdzono wiadomość, iż delegaci floty bałtyckiej i komitety wojsk rosyjskich w Finlandji postanowiły przyłączyć się do nowego rządu.

„Daily News" donosi z Petersburga, iż z liczby 475 delegatów na zjazd rad 325 należy do stronnictwa bolszewików.

Artylerja i kawalerja pójdzie, być może, przeciwko rządowi; większa część piechoty składa się z bolszewików.

Ucieczka posła Buchanana.

Berlin, 10 list. (T. wł.). Korespondent Behrmann, dobrze poinformowany o sprawach rosyjskich, komunikuje: Dzisiaj przed południem nadeszło tutaj doniesienie prywatne, które głosi, iż poseł angielski, Buchanan, w towarzystwie oficerów angielskiej misji wojskowej w nocy ze środy na czwartek opuścił Petersburg w kierunku niewiadomym, jakkolwiek nowi kierownicy rządu już w środę zapewnili zupełne bezpieczeństwo wszystkim bez wyjątku dyplomatom, uwierzytelnionym w Petersburgu.

Sztokholm, 10 list. (T. wł.). „Aftonbladet" donosi z Haparandy: Dzisiaj jest spodziewane tutaj przybycie członków poselstwa angielskiego z Petersburga. Do podróży w kierunku południowym przygotowano dwa wagony specjalne.

Kopenhaga, 10 list. (T. wł.). Korespondent sztokholmski „Berlingske Tidende" dowiedział się w tamtejszem poselstwie angielskiem, iż pewnem jest, że w Haparandzie zamówiono dwa wagony, któremi poseł Buchanan ma udać się do Szwecji. Jednakże podróż ta jest planowana od dłuższego czasu i znowu została odłożona na przeciąg trzech tygodni.

Nadzieje na zwycięstwo Kiereńskiego.

Zurych, 10 listopada. (Tel. wł.). Według doniesień, nadesłanych do Szwajcarji, Kiereński ma się znajdować w drodze do wojsk, które sam zawezwał z frontu do Petersburga. Przypuszczają, iż na czele tych armji, które pozostały wierne dawnemu rządowi, zdławi on ruch leninowski i nie dopuści do przerwania wojny po stronie koalicji.

Dzienniki szwajcarskie zwracają jednak uwagę, iż wszystkie wiadomości te pochodzą ze źródeł angielskich.

Wszystkiemu winni żydzi.

Haaga, 10 list. (Tel. wł.). Dzienniki haaskie donoszą z Anglji: „Morning Post" w lęku swym z powodu wydarzeń w Petersburgu wypowiada się w sposób, będący wyrazem nastrojów angielskich. Między innymi, dziennik ten pisze: Kiereński został obalony przez żywioły rewolucyjne które wraz z nimi dzierżyły w swych rękach władzę. Niegdyś żydzi hiszpańscy zostali wydaleni z Hiszpanji, ponieważ wrota kraju tego otworzyli maurom. Będzie to bardzo przykrą rzeczą dla żydów świata całego, skoro uda się stwierdzić, że żydzi rosyjscy otworzyli przed niemcami wrota Rosji.

Ameryka odmawia Rosji pomocy.

Haaga, 10 listopada. (T. wł.). Dzienniki angielskie donoszą z New-Yorku: Rząd amerykański postanowił przerwać wszelką pomoc finansową dla Rosji, względnie zaś udzielać jej jedynie Kiereńskiemu, o ile ten stanie znów na czele wojska.

Traktat japońsko-amerykański.

Amsterdam, 10 list. (T. wł.). „Times" donosi z Waszyngtonu: Stany Zjednoczone i Japonja zawarły traktat, na mocy którego Japonja otrzyma dostateczne ilości stali amerykańskiej do przeprowadzenia swego programu budowy okrętów dla floty handlowej i wojennej. Wzamian za to Japonja dostarczy tonażu i będzie współdziałała w zwalczaniu łodzi podwodnych.

Kto ma pomóc Włochom.

Genewa, 10 listopada. (T. wł.). „Matin" zwalcza pogłoski, jakoby niemcy wycofali z frontu zachodniego część wojsk swych. Siła kontygentów tamtejszych jest niezmniejszona. To obowiązuje Francję do traktowania frontu zachodniego, jako najważniejszego. Przesłanie zbyt wielkich mas wojska do Włoch byłoby wielkim błędem. Pierwszym celem konferencji koalicyjnej w Rzymie jest wzięcie Włoch pod nadzór, by nie zawarły pokoju odrębnego. Pomoc musi przyjść również z Ameryki. Wymaga to przedewszystkiem wypowiedzenia przez Wilsona wojny Austro-Węgrom. Wówczas Ameryka otrzymałaby głos decydujący na koalicyjnej konferencji w sprawie włoskiej, podczas gdy teraz korzysta jeno z głosu doradczego.

Koniec ekspedycji Sarralla.

Frankfurt, 10 listopada. (T. wł.).— Według doniesień dzienników paryskich, koalicja rozważa poważnie plan porzucenia ekspedycji Sarralla i przerzucenia wojsk jego do Włoch.

Dział ekonomiczny.

Walka z drożyzną.

Pani Z. Bielicka w jednem z pism biada, iż życie nasze gospodarcze jest dziś zorganizowane wedle takiej „sztuki" konstrukcyjnej, o jakiej przodkowie nasi pojęcia nie mieli, a za przykład służy to, iż kombinacja pożyczek wojennych daje możność skarbowi operowania pieniędzmi „jeszcze nie zarobionymi"... Więc podług genjalnego odkrycia p. B. nasi przodkowie nie mieli pojęcia o „pożyczkach", które dają możność „operowania pieniędzmi nie zarobionymi", czyli ma to być świetny wynalazek ostatniej doby!...

Do takich śmiesznych wniosków dochodzą niektórzy domorośli ekonomiści naszej prasy, operujący nielogicznymi komunałami.

Walka z drożyzną prowadzona przez społeczeństwo jest niczem innem i to wyraźnie podkreślamy, jak sprawą rywalizacji tego społeczeństwa na rynku, w sklepach i hallach i t. p. z handlarstwem zawodowem, które, pod wpływem wielkiego popytu, a małej podaży zaostrzyło swoje zyskowe apetyty w korzystniejsze dla siebie formy: spekulacji i paska. Sklepy miejskie tego zadania konkurencyjnego nie spełniają już dawno, gdyż kosztując drogo, nie mają nic prawie do sprzedania; rozmaite składnice powiatowe, zasilane częściowo przez władze okupacyjne taniemi artykułami uzupełniają i powiększają ilości towaru zakupem artykułów z rąk pośredników i paskarzy, nie mając ani sił finansowych, ani fizycznych, by być pierwszymi u producentów. W całej sprawie zaprowiantowania i drożyzny absolutnie o nic innego nie chodzi, jak właśnie o te siły, któreby stanęły wpoprzek spekulacji, zabierając wszystko z rąk pierwszych i sprzedając z 10—15% nadwyżką, najwyżej, bezpośrednio spożywcom. Dlatego też nawoływaliśmy nasze bezczynne banki, by się połączyły dla zorganizowania akcji ogólno-krajowej zaprowiantowania, mając ku temu duże pieniądze i stosunkowo szerszy kredyt, a przytem wyszkolony handlowo personel urzędniczy. Przez odziały bankowe, jego korespondentów i specjalnie wysyłanych agentów, możnaby kupować artykuły spożywcze bezpośrednio od producentów i je w wielkich miastach zcentralizować. Instytucje bankowe miałyby z tych obrotów przedewszystkiem pracę, a potem dywidendę, jakiej od początku wojny nie mają...

Wiemy jednak już, że projekt ten nie da się uskutecznić wprost dlatego, iż banki, sparaliżowane swoją likwidacyjnością nie czują się na siłach do akcji twórczej, a wzajemnie nie mają do siebie zaufania by się złączyć. Dotąd ani sklepy komitetowe miejskie, ani wydziały gospodarcze i składnice R. G. O. nie umiały stanąć na poziomie swego społecznego stopnia, a były tylko paljatywami, które faktycznie, przez niedbałość urzędniczą, a często przez prywatę, popierały spekulację i wyzysk ludności.

Nowa organizacja „Zakup" ma zaradzić złemu. Plany są wielkie, memorjały szumne, choć jak wykazaliśmy już, źle orjentujące się w gospodarczem położeniu naszego kraju. Projektowane jest połączenie wszystkich większych miast polskich dla spraw aprowizacyjnych i walki z drożyzną... Zobaczymy.

Tymczasem jednak raz jeszcze podkreślamy konieczność zebrania wielkich funduszów na tę walkę, konieczność kontaktu z producentami, a nawet zastąpienia samego producenta w rolnictwie i przemyśle rolniczym, wszędzie tam, gdzie ziemia leży odłogiem, a rąk do pracy jest dużo.

Bezpośrednie działanie na łańcuchowy handel paskarski przez prokuraturę królewsko-polską jest pożądane, ale nie wypleni tak zła, jak prawidłowa, przez społeczeństwo zorganizowana konkurencja. Jest bardzo trudno dowieść sprzedawcy, iż ceny, które każe sobie płacić są nadmierne, bo nie zawsze uda się poznać, ile on sam płacił i od kogo z pierwszych, czy dziesiątych rąk kupował. Zresztą kupiec, na podstawie rozmaitych zakupów jednego i tego samego towaru, ma prawo zrobić cenę przeciętną i trudno od niego żądać, gdy ma mąkę kupowaną po 100 i 150 marek za pud, by sprzedawał jedną i tę samą po 110 i 165 za pud doliczywszy 10%! W czasach normalnych takich skoków w cenach być nie może, obecnie zaś, w czasie wojny brak podaży i spekulacja przynoszą zmiany nadzwyczajne, tak, że nie można w kalkulacji i żądaniach oprzeć się na jakiejkolwiek cenie rynkowej, bo rynek miarodajny nie istnieje. Czy można dowieść szewcowi, iż buty, które sprzedaje kosztowały go tylko 25 marek, a nie 100, gdyż miał przedwojenne lub taniej kupione zapasy skóry i dodatków? A zresztą my wymyślamy, a nie liczymy, iż dawniej szewc na 100 parach, sprzedawanych po 25 marek, otrzymywał 2500 marek i więcej zarabiał niż obecnie w stosunku do sprzedaży 10 par po 150 marek t. j. 1500 marek. Więcej par sprzedać nie może; handel hurtowy i siła kupca ludności spadły, a potrzeby wyżywienia wzrosły dziesięciokrotnie. Każe sobie szewc płacić za parę 150 marek, ale zarabia mniej i gorzej się odżywia niż wtedy, kiedy mu płacono za buty tylko 25 marek. Z tem zjawiskiem gospodarczem, liczyć się trzeba, wogóle zaś jest zupełnie niemożliwą rzeczą sprawdzić, nawet przy prawidłowej buchalterji, kiedy i za ile kupiono daną szpulkę nici, gwoździe, skóry lub cholewki i jaki może być przeciętny koszt własny wyrobu. Nie można sprawdzić z jakiemi trudnościami przewozu i kosztami połączone było kupno: ziemniaków, warzyw, lub masła i czy cena sprzedaży jest właściwą, czy też wyzyskiem...

Buchalteryjne też sprawdzania rozmaitych składnic nic nie dowiodą tam, gdzie istnieje zła wola: kupią tanio, a zapiszą drożej, wykażą pośrednictwo i Bóg wie, jakie koszty, a, chowając do kieszeni w ten sposób „zarobione" dziesiątki tysięcy, wykażą buchalteryjnie 4% lub 5%-ową dywidendę!...

Wszystko zależy od ludzi kierujących i od sumienia społecznego, jakie mają. Spekulacja i wyzysk, to naturalny objaw wojny, gdyż nietylko na polu bitwy odbywa się walka kosztem życia przeciwnika. Po za frontem ta walka jest nie mniej straszna, a nawet bezwzględniejsza. „Pasek" — to podstęp wojenny zapewnienia sobie i swoim życia kosztem życia tysięcy mniej opatrznych i mniej do walki przygotowanych.

Dla ratowania siebie musi społeczeństwo podstępowi wojennemu drożyzny przeciwdziałać. Drożyznę krańcową, sztucznie wywołaną, tworzy łańcuch pośredników, spekulantów i wywiadowców. Jeżeli społeczeństwo będzie mogło stworzyć organizację do walki z drożyzną, które owe czynniki pasorzytnicze usunie, to organizacja taka stanie się normalnym równoważnikiem popytu i podaży, a zatem i cen. Brak sumienia społecznego w kierownictwie organizacyj i łatwość... zrobienia majątku dla poszczególnych jednostek dadzą rezultat przeciwny i coraz ujemniejszy dla społeczeństwa, kosztem życia i zdrowia jego członków.

Walka z drożyzną jest niczem innem, jak dążeniem do wyższego poziomu moralności i patrjotyzmu w narodzie. U nas jest gorzej, bo wielka warstwa społeczeństwa nie odczuwa ani etycznych potrzeb, ani patrjotycznych obowiązków...

Edw. Dutlinger.

Kronika giełdowa.

Giełda w ubiegłym tygodniu była widownią niesłychanych orgij w dziedzinie zarówno walut, jako też papierów procentowych. Przyzwyczailiśmy się wprawdzie w ostatnich czasach do karkołomnych fluktuacyj kursowych, lecz tak zawrotnych skoków w górę i na dół dotąd nie widzieliśmy.

Wahania dochodziły już nie do kilku, lecz do 15 marek na setce w ciągu jednej giełdy! Niczem gra akcjami w najgorętszych okresach ażiotażu.

Smutne to doprawdy, iż tak solidne, tak pierwszorzędne walory lokacyjne, jak nasze Listy Zastawne, stały się przedmiotem gry hazardowej, tem smutniejsze, że kapitaliści, widząc tak gwałtowne różnice kursu, zaczynają wątpić o solidności naszych papierów, stronią od nich i wolą przechowywać swoje kapitały w gotówce, niż lokować je w papierach, które im tylko straty przynieść mogą.

A jeżeli tak dalej pójdzie, to stowarzyszeni, którzy zmuszeni będą przystąpić do pożyczki Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy, narażeni będą na niesłychane wprost straty.

Mówiło się i pisało dużo o potrzebie interwencji ze strony czynników wpływowych w razie ujawniającego się silnego spadku papierów, — pozostało to jednak potężnem życzeniem, bo tam gdzie idzie o czyn, tam naszych matadorów niema.

Jak dobroczynny wpływ na kształtowanie kursu papierów wywiera w porę stosowana interwencja, dowodzą 4½% Listy Ziemskie, które jedne jedyne zwycięsko wyszły z deruty, jaka ogarnęła wszystkie inne walory i to tylko dzięki interwencji banku, stojącego blisko Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Straciły one w ciągu tygodnia, pomimo nieustannej podaży wszystkiego jakieś 4 marki, co nawet w czasach przedwojennych byłoby zjawiskiem normalnem. Obrotów niemi dokonano po 206 do 202 i zakończyły się kursem 200.

Mała partja 4% Listów Ziemskich, jaka na rynku się zjawiła umieszczona była po kursie 163, 161 i 158.

Napór podaży najwięcej robił się na 5% Listach m. Warszawy, które z kursu 171 zeszły były do 158, poczem w jednym skoku podniosły się do 173, aby potem znów się stoczyć do kursu 160 i zakończyć tydzień kursem 161. 4½% Listy m. Warszawy o małych ruchu, tranzakcje były po 156 do 145. 6% obligacje m. Warszawy zeszły z kursu 179 do 171.

Korony robiono od 58.50 do 60.25.

Sprawozdanie tygodniowe z rynku pieniężnego

według notowań Banku Handlowego w Warszawie.

W dniu 5 b. m. nadal utrzymująca się słaba tendencja dla dawnej waluty oraz dla koron, na papiery publiczne nie wywarła wpływu i popyt na nie był ożywiony przy mocnem usposobieniu i pewnej tendencji zwyżkowej. Obroty dawną walutą były dosyć ożywione.

Kursy były:
4½% L. Z. Ziemsk. — 199.50 — 201.
5% L. Z. m. Warszawy 160.50 — 161.
Dawna waluta 186.40 — 185.70 (211.50).

W dniu 6 b. m. usposobienie dla dawnej waluty jak wyżej przy słabych obrotach. Obroty papierami publicznymi większe przy znacznym popycie i bardzo zwyżkowej tendencji, która ku końcowi posiedzenia giełdy osłabła. Korony nieco mocniej — 58—58.10.

Kursy były:
4½% L. Z. Ziemsk. — 205. — 208 (4% Ziem. = 165).
5% L. Z. m. Warszawy 166.50 — 173.50.
Dawna waluta 185.85—185 (211.50).

W dniu 7 b. m. notowania zwyżkowe z dnia poprzedniego nie potrafiły się utrzymać i pomimo ożywionych obrotów kursy papierów procentowych podążyły ku zniżce, zwłaszcza ku końcowi posiedzenia giełdy. Obroty dawną walutą ożywione. Korony mocno i zwyżkowo — 58.50 — 58.95.

Kursy były:
4½% L. Z. Ziemsk. 207—204.50.
5% L. Z. m. Warszawy 171.75—167.50.
Dawna waluta 185.50—183.50 (212).

W dniu 8 b. m. usposobienie na ogół giełdy było słabe, niemniej jednak obroty papierami procentowymi były dosyć ożywione przy wciąż utrzymujących się jednakowych kursach. Obroty dawną walutą były nieznaczne. Korony mocno 59.10.

Kursy były:
4½% L. Z. Ziemsk. 204.75—205.25.
5% L. Z. m. Warszawy 163.50.
Dawna waluta 184.65 (212).

W dniu 9 b. m. nastąpiło bardzo znaczne obniżenie się dawnej waluty, co wywołało pewne obniżenie się kursów papierów procentowych przy średnich obrotach. Korony nadal mocno — 59.20—60.

Kursy były:
4½% L. Z. Ziemsk. 202—200 (4% L. Z. Ziem. 161).
5% L. Z. m. Warszawy 165—163.
Dawna waluta 177.75—170.20 (216).

Warszawa, dnia 9 listopada 1917.

(e) **Ceny w sprzedaży drobnej w Rosji południowej.** Według zestawienia, jakie znajdujemy w „Kijewlaninie", ceny najważniejszych przedmiotów pierwszej potrzeby uległy następującym zwyżkom w stosunku do roku 1914.

	1914	1917
Chleb, funt	0,03	0,30
Kartofle, pud	0,15— 0,20	4,00— 6,00
Tłuszcz, funt	0,18— 0,22	3,50— 4,00
Masło, funt	0,30— 0,44	4,00— 6,00
Mięso, funt	0,15— 0,20	1,20— 1,40
Obuwie	6,00—10,00	80,00—150,00
Baweln. ubranie	10,00—25,00	250,00—350,00

(e) **Wysyłanie fachowców przemysłu włókinistego do obszarów okupowanych przez wojska państw centralnych we Włoszech północnych.** Austrjackie główne dowództwo w armji postanowiło, żeby z Austrji i Niemiec wysłano po paru fachowców przemysłu bawełnianego i jedwabniczego do obszarów zajętych we Włoszech północnych. W dotychczasowej okupacji znajdują się dwie przędzalnie bawełny, z których jedna znajduje się w Gemona (30,000 wrzecion), zaś druga w Udine (50,000 wrzecion).

(e) **Powtórne zaprowadzenie przymusu koncesyjnego w Niemczech.** Według doniesienia z Berlina rozporządzeniem Rady związkowej postanowiono, że nowe towarzystwa akcyjne mogą być tylko w przyszłości wówczas utworzone bez pozwolenia rządu, o ile kapitał akcyjny nie przekracza 300,000 marek.

(e) **Kapitały austrjackie w Rumunji.** Grupa wiedeńskich banków wysłała ekspertów do Rumunji w celu zbadania wystawianych na sprzedaż objektów przemysłu nafcianego w celu ewentualnego ich zakupienia.

(e) **Berlińskie hotele.** Hotel „Bristol", „Esplanade", „Adlon" i „Kaiserhof" połączyły się w celu łatwiejszego otrzymywania środków żywnościowych.

WYKAZY BANKÓW.

Stan Banku Angielskiego

z dnia 8 listopada w stosunku do ostatniego wykazu (w 1,000 funtów szterlingów).

Rezerwy	32,074	—	0,305
Obieg banknotów	42,401	+	0,791
Zapas gotówki	56,026	+	0,487
Weksle	92,818	+	2,178
Bieżący rach. osób prywatn.	122,366	—	1,878
Bieżący rachunek państwa	43,844	+	3,789
Rezerwa banknotów	30,035	—	0,209
Należności od państwa	59,044	+	0,079

8

GIEŁDY.

Berlin, 10 listopada. **Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne.**

	płacono	żądano
Nowy-York	—	—
Holandja	306.25	306.75
Danja	233.—	233.50
Szwecja	259.75	260.25
Norwegja	234.25	234.75
Szwajcarja	155.75	156.—
Austro-Węgry	64.20	64.30
Bułgarja	80.75	81.25
Konstantynopol	20.35	20.45
Madryt	136.50	137.50

Londyn, 8 listopada.	8/11	7/11
2½% konsole angielskie	55.75	55.62
5% renta rosyjska z 1906 r.	62.50	62.75
4½% renta rosyjska z 1909 r.	—.—	55.50
United States Steel Corporation	102.—	100.—
Baltimore and Ohio	—.—	—.—
Canadian Pacific	—.—	—.—
Dyskont prywatny	4 25/32	4 25/32
Srebro	46.—	48.—
Weksle na Amsterdam	—.—	—.—
Czeki „ „	—.—	—.—
Weksle na Paryż	—.—	—.—
Czeki „ „	—.—	—.—
Czeki na Petersburg	—.—	—.—

Amsterdam, 8 listopada.	8/11	7/11
Czeki na Berlin	32.—	31.75
„ „ Londyn	10.80	10.78½
„ „ Paryż	39.70	39.60
„ „ Wiedeń	19.90	19.80
„ „ Kopenhagę	80.90	79.75
„ „ Sztokholm	97.50	95.60
„ „ Nowy-York	227.—	226.—
„ „ Szwajcarję	51.50	51.25

Wiedeń, 8 listopada.	8/11	7/11
Czeki na Berlin	155.75	155.75
„ „ Amsterdam	487.50	487.50
„ „ Zurych	248.—	247.25
„ „ Sofję	128.50	128.50
„ „ Nowy-York	—.—	—.—
„ „ Petersburg	235.—	245.—
„ „ Sztokholm	364.—	362.50

Giełda warszawska.

10 listopada.

Po początkowem, bardzo słabem usposobieniu, tendencja dla papierów procentowych przy końcu wydatnie się poprawiła.

Papiery procentowe.	TRANZAKCJE.
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1915	171.— 172.—
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1916	
Listy zast. Ziemsk. 4 i pół proc.	200.— 199.— 198.— 199.— —.—
Listy zast. Ziemsk. 4 proc.	161.—
Listy zast. m. Warszawy 5 proc.	—.— —.— 160.— —.—
Listy zast. m. Warszawy 4 i pół proc.	145.— —.—
Renta	—.—
Serjo ros.	

Korony 60.25, 60.—.

Sztokholm, 6 listopada.
Rubel w stosunku arbitrażowym 100 Rubli = 85.80 Mk.

Sprawozdanie meteorologiczne

z głównej stacji obserwacyjnej warszawskiej.

Data	Temp	Pogoda	Opady	Maks. Min.	Uwagi
9/XI 2 pp.	5,1°	4/4 zachm.	0.8	6,0°	
9 XI 9 pp.	5,8°	4/4 —		2,0°	
10/XI 7 r.	7,0°	4/4 —			

W ubiegłej dobie:

Chmurno i dżdżysto.

Zapowiedź na niedzielę 11-go listopada:

Dżdżysto i zimno.

NADESŁANE

Właścicielka Magazynu Mód
„Maison Nouvelle"
GRAND HOTEL.
poleca DUŻY WYBÓR MODELI.
8013-2-2

SKŁAD ŁÓDZKI
T-wa AKC.
WARSZAWSKIEJ FABRYKI DYWANÓW
WEJŚCIE z ul. KRÓTKIEJ.
8990—2—2

PALATYN i FARBIN J. CH. PRASZKIERA i S-ki

Najlepsze farby do użytku domowego, któremi każdy może farbować wszelkie rzeczy wełniane, bawełniane, jedwabne i t. p., np.: bluzki, suknie, kostjumy, pończochy i inne.

Palatyn i Farbin Praszkiera nadają rzeczom przepiękny czysty kolor.

Krem J. Ch. Praszkiera i S-ki do farbowania firanek, koronek i sztor w czterech kolorach: kremowy, staro-złoty, kukurydzowo-żółty i żółto-zielonkawy, nie zmienia koloru od słońca.

Anti-Farbin J. Ch. Praszkiera i S-ki — preparat odbarwiający kolorowe rzeczy wełniane: półwełniane, bawełniane, jedwabne i t. p. na kolor biały, poczem mogą być farbowane Palatynem i Farbinem na dowolne kolory.

„Kościuszko" najlepsza farbka do bielizny (ultramaryna).

Farby anilinowe J. Ch. Praszkiera i S-ki dla wszelkich celów przemysłowych w blaszankach 1 i 2 kilowych oraz beczułkach 50 kilowych.

Skład główny: Łódź, Skwerowa 5.
Generalna reprezentacja na Królestwo Polskie
Jakób Wollenberg.
Skład i kantor u R. Tempionera i S-ki,
Warszawa, Królewska 29.
Do nabycia we wszystkich składach aptecznych i skł. farb.
8956—1
Żądać wszędzie.

Kursy buchalteryjne H. LUBINSKIEGO
Piotrkowska 79.

Buchalterja
Arytm. handlowa
Korespondencja

Stenografja polska Mk. 30.
Pisanie na maszynie Mk. 15,
również podług tak zwanej ślepej metody. 8703-5-5



Magazyn obuwia
T. OBRĘBSKI
Sienkiewicza 10.
Poleca gotowe obuwie własnego wyrobu z najlepszych materjałów, oraz asortymentowe. Wyprzedaż po cenach zniż. 8520-8-7

Kalosze damskie i dziecinne
35 Piotrkowska S. DANZIG 35.
8704-1-1

Prywatny INSTYTUT wraz z internatem dla GŁUCHONIEMYCH z oddziałem dla umysłowo niedorozwiniętych
I. Lichtensteina Łódź, Pasaż-Szulca 11.
Dyrektor przyjmuje od godz. 2 do 4 po poł. 9022-4-2

Osiwiałym włosom
przywraca się w sposób trwały i nieszkodliwy pierwotny ich kolor, dyskrecja zapewniona. — MODNE FRYZURY; racjonalne MYCIE GŁOWY z zastosowaniem aparatów elektrycznych; MANICURE; MASAŻ TWARZY; Wszelkie wyroby z włosów. Radykalne usuwanie łupieżu. Niszczenie odcisków i brodawek. Wielki wybór siatek do włosów, przyborów toaletowych i kosmetyków.
Anna Neumann, Salon fryzjerski dla pań. Łódź, Piotrkowska 152.
9021

Hotel Savoy Poleca Sz. Publiczności do użytku 12 bilardów świeżo doprowadzonych do zupełnego porządku. Piramidka Mk. 1.60, Karambole Mk. 1.40.
8972—3—1

Mr. 1.50
pud suchych łupanych sosnowych pieńków
K. Kawecki i S-ka
8112 12 12 Przejazd nr. 42-44.



Brak i drożyzna Kaloszy
zmuszają wszystkich do zaopatrywania się
w mocne i nieprzemakalne obuwie
które poleca
W. Górski
Sienkiewicza 31.
8716—2

Nie surogat!!!
lecz prawdziwa wygarbowana skóra krzyżowa z garbiarni Th. Karscha jr. i E. Meyera, sprzedaje, póki zapas starczy, dla filantropijnych Instytucji i osobom prywatnym w cenie:
para męskich zelówek od 7—12 mk.
„ damskich „ „ 5—7 „
„ dziecinnych „ „ 3—5 „
BERNARD BERGMAN hurtowy skład skór Piotrkowska 44.
8902—5—3

Pracownia ubiorów damskich
I. Moszkowicza
Zawadzka № 22. 9077-1-1
Wykonywa wszelkie, w zakres fachu wchodzące, zlecenia podług najnowszych modeli po cenach przyst.



Oświetlenie elektryczne!
Materjały instalacyjne. — — — Lampki „WOTAN".
Sprzedaż hurtowa
Adolf GOLDBLUM
Łódź, Piotrkowska 55.
Cenniki na żądanie.
8983-1-1

Damskie obuwie
wszelkiego gatunku do najelegantszego
za 4 marki
zeluje własny warsztat
Oryginalną „Elastyką"
(w zupełności skórę zastępująca).
Cegielniana 31. 8763—6—6

Gabinet Dentystyczny
E. Fuchs, Andrzeja 3
były wieloletni główny asystent u lekarza dentysty Profesora Engla w Berlinie.
PRZYSTĘPNE CENY.
Leczy zupełnie bez bólu. 9024—1

Resztki Wielki wybór SPRZEDAJE po cenach konkurencyjnych Zachodnia 29 (fr. parter)
9031—3—2

„WISŁA"
Wzajemne Tow. Ogniowe w Warszawie,
Łódź, Piotrkowska 165.
Ubezpieczenie domów
Najwygodniejsze warunki.
Ubezpieczenie grupowe i niegrupowe.
Ważne dla pp. ajentów i rządców.
8997—3—2

Przetargi publiczne.

Dostawa 20 tuzinów zwyczajnych krzeseł wiedeńskich z siedzeniami drewnianemi ma być w całości lub częściowo powierzoną w drodze publicznego przetargu.

Oferty należy podawać z dołączonym wzorem oraz wykazem ilości i terminu dostawy takowych, do dnia 25 listopada do g. 10 przed poł. w kopertach zamkniętych, zaadresowanych:

Do Magistratu, Wydział Budownictwa,

z oznaczeniem „Oferta na dostawę krzeseł wiedeńskich".

Oferty zostaną otwarte w Wydziale Budownictwa w oznaczonym terminie w obecności ubiegających się osób. Ostateczny termin powierzenia dostawy upływa po 2-ch tygodniach.

Łódź, d. 2 listopada 1917 r.
Magistrat
Wydział Budownictwa.
9080—2-2

Potrzebne są
Ławki szkolne
Oferty składać do kanc. szkoły przy Tow. „Pomoc", Dzielna 7.
8976—3

I. Gittis
LEKARZ DENTYSTA
przyjmuje osobiście od 9—1 p. p.
Staro-Zarzewska 49,
od godz. 3 do 8 wiecz.
Piotrkowska 81.
8452—1

Akuszerka
R. Pipikowa
z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 25 lat, przyjmuje od 9 rano.
Łódź, Piotrkowska 132
w podw., wejście na lewo, II p. na prawo.
Dla pań przyjezdnych swobodny lokal. 8798—10-5

Resztki
bawełniane i wełniane na ubiory i okrycia męskie, damskie i dziecinne.
Tanio nabyć można
Łódź, Widzewska 78, m. 7, II piętro, front.
8513—8-7

Prosięta
sześciotygodniowe ma na sprzedaż folwark „Księży Młyn" ul. Emilji № 33.
8986—3-2

Resztki tanio
tylko u mnie.
Na bluzki, suknie i kostjumy.
Odwiedzenie nie obowiązuje do kupna. Można się przekonać.
8949—10—1
Łódź, Piotrkowska 41, w podwórzu, lewa oficyna, parter.

CEBULKI kwiatowe
NASIONA do jesiennego wysiewu
polecają składy
L. Jasińskiego
w Łodzi, ANDRZEJA 10 i w Łęczycy.
8969—3—2

Sacharyna w pastylkach i w krysztale marki Dr. Fahlberga, mydło „RENOMA", karty do gry, pasta do podług i obuwia dostać można w sklepie
Piotrkowska 98,
L. Glück i S-ka.
9068-1-1

Ogłoszenia drobne.

Ał! Ał! Ał! Ał! Mebli olbrzymi wybór nowych okazyjnych, stołowe, sypialne salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany, łóżka metalowe, krzesła gięte. Wobec zastoju sprzedaje po cenach własnych i niżej. Magazyn Mebli Władysława Romiszowskiego, Łódź, Piotrkowska 116, I piętro front. W niedziele i święta magazyn otwarty od 1—6. 9000—15—1

P. Reszlki na ubiory i okrycia damskie, męskie i dziecinne oraz sukno na kożuszki i ubrania uczniowskie i skautowskie i chustki zimowe wyprzedaje Srebrnik, Piotrkowska 84, II piętro, front. 8031-30-9

Akuszerka Marja Kubicka przyjmuje. ul. Piotrkowska № 199, m. 7. 8858—8-3

Bilard do sprzedania. Wiadomość w restauracji, ul. Drewnowska 19. 8962—3-3

Do sprzedania wytworna stołowizna, jadalny pokój, gazowe lampy. Wiadomość: w admin. „Godz. Polski" do 10, w domu, Zachodnia 63, od 2 do 4 po poł. 8908—4-3

Meble z 3 pokoi sprzedam tanio. Główna 9, m. 14. 8985—3-1

Do kompletu freblowskiego i początkowego nauczania poszukuję dwojga dzieci w siódmym roku. Zgłaszać się można w godzinach popołudniowy: Nowo-Targowa 10, Kronman. 8946—3-3

Do sprzedania rolwaga i wózek ręczny w dobrym stanie. Wiadomość u stróża, Piotrkowska 199. 8913—3-2

Handlowiec z wieloletnią praktyką i poważnemi referencjami, władający biegle jęz. polskim i niemieckim, poszukuje posady buchaltera, korespondenta, ekspedjenta lub magazyniera; przyjmie również wieczorowe zajęcie. Oferty sub „Pilny" w admin. „Godz. Polski" 9065—3-1

Inteligentna panna z 7-io klasowem wykształceniem poszukuje lekcji lub posady. Łaskawe oferty sub „Inteligentna" proszę składać w administr. „Godziny" 8995—3-2

Kasę ogniotrwałą kupię. Oferty w admin. „Godz. Polski" sub „L. W." 9042—3-1

Kupię pianino mało używane. Oferty sub „S. B." w administr. „Godz. Polski" 8992—3-2

Lekcje gry fortepianowej metodą ułatwioną udziela doświadczona nauczycielka. Zastać można od 2 i pół do 4 i pół Szkolna 17 m. 8, front, II piętro. 8318—3-3

Kupię krzesła, szafę do rzeczy, bieliźniarkę dębową—używane. Oferty sub „Dębowe" w admin. „Godziny" 9054 2-1

Meble z 4-ch pokoi sprzedam oraz kasę ogniotrwałą. Piotrkowska 189, m. 9. 9057-3-1

Maszyny do szycia dwie do sprzedania. Łódź, Cegielniana 92, Krawcowa „Marja" 9027—3-2

Motor parowy o sile 3 do 7 koni kupię. Oferty sub „Motor" w admin. „Godz. Polski" w Łodzi. 9071—3-1

Okrycie damskie oraz dwa piękne bluszcze do sprzedania. Długa 83, I piętro. 9066 2-1

Profesor gimnazjum-polonista pragnie dopełnić komplet polskiego (kurs niższy, średni i wyższy). Piotrkowska 275, m 6, codz. od god. 3 do 4 p. p. 8978—3-3

Poszukuję dobrego skrzypka z własnym repertuarem na wyjazd do Kielc, parę pań muzykalnych i jednej śpiewaczki-humorystki. Zgłaszać się: Hotel „Passage", Zawadzka 7, pokój 2. 9063—3-2

Pasza dla świń i drobiu, odpadki z tatarki świeżej sprzedają: A. Kossman i A. Brauner, Piotrkowska 90. 8993—5-2

Praczka potrzebna do pralni. Cegielniana № 2. 9067 1

Poszuję umeblowanego pokoju, z oddzielnem wejściem, z elektrycznem lub gazowem oświetleniem. Oferty sub „R. Ł. 100" w admin. „Godziny" 9056—1

Potrzebny nauczyciel buchalterji z wykładem między godz. 11—1. Oferty w admin. „Godz. Polski" pod „Buchalter" 9062—1

Potrzebna zaraz gospodyni do zarządu gospodarstwem na wsi, dobrze obeznana z hodowlą drobiu i gospodarstwem. Oferty nadsyłać: Główna 6, I. Kijak. 9047—2-1

Pianino, kto chciałby nauczycielowi wyższej szkoły realnej wypożyczyć pianino lub fortepian za wynagrodzeniem. Oferty sub „A. I." w administr. „Godz. Polski" 8931—3-3

Pianina nowe, używane, strojenie, reparacja, zamiana, wysyłka na prowincję. Ceny niskie. Chodkowski, Sienkiewicza 25. 9051—6—1

Rutynowana nauczycielka z długoletnią praktyką, absolwentka Dijońskiego uniwersytetu udziela lekcji francuskiego po cenach przystępnych. Pasaż-Szulca 36, Talesnikówna, od 2 do 4 po poł. 9049—10-1

Szwaczki do szycia fartuchów i bielizny poszukuje Magazyn bielizny, Nawrot 7. 9032—3-2

Sprzedam aparat Patée № 2, lampę, 2 liczniki i kwas do akumulatorów. Wiadomość: ul. Franciszkańska № 11, w Restauracji 9014—2-2

Student inżynier uniwer. Liège, z 12-nią prakt. naucz. poszukuje lekcji. Spec.: matematyka i francuski. Widzewska 40, m. 26, od 3 do 6-ej. 8955—3-2

Udzielam lekcji niemieckiego. Róg Długiej i Anny № 1 5, E. Freymark. 8986—3-3

Udzielam lekcji w zakresie 6-u klas szkół realnych i handlowych. Specjalność: matematyka. Wiadomość: Pasaż-Szulca 19, m 24. 9059—3-1

Wydaję obiady gospodarskie zdrowe i obfite. Juljusza 17, m. 12. Jest również do sprzedania palto zimowe męskie i damskie. 8914—3-

Z powodu śmierci męża, warsztat ślusarski sprzedam. Wiadomość: Pańska 8, Trojanowski. 9028 2-2

Zaraz potrzebny stróż. Wiadomość: Nawrot 12. 9033—3-2

Zagubiono paszport niemiecki, pomiędzy Utroniem a Jastrzębiem, wydany Łodzi, na imię Marjanny Śmigielskiej. 9044—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Stefana Grzesiaka. 9041—1

Znany krawiec damski Rudzki, Piotrkowska 17, wykonywa podług ostatniej mody po cenach najtańszych Kostiumy od Mk. 25.— palta 12.— suknie 4.— Roboty farbowane. Fasony papierowe na zamówienie. 9046—3-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Szaindli Tosf. 9055—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Marianny Oleś. 9053—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w gm. Bałusz, na imię Józefa Sledzińskiego

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Pabjanicach, na imię Alfonsa Jaroszki. 9074—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w gm. Gostków, na imię Mieczysława Leśniaka, oraz portiel z 32 rub. Znalazcę uprasza się o zwrot na ul. Targową 8, Józef Sledziński, Pabjanice. 9078—1

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Szaji Hinszer na osób 3. 904—1

Zaginęła karta węglowa № 11472 na imię Jana Rucia, na jeden pokój. 9010—1

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Stanisławy Michalak, na osób 3. 9051—1

Zaginęła legitymacja chlebowa z kartkami, na imię Mendla Zaklikowskowskiego, na osób 11. 9017—1